

# GAZETA

CZASOPISMO REGIONALNE

# BIESZCZADZKA

ROK XXI 7.10.2011 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

IMPREGNAT DO DREWNA 5L  
KONCENTRAT 1:9

59 zł

FARBA DO DACHÓW 10L  
POLIWINYL. BRĄZ

189 zł

Ustrzyki Dln.  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94  
(za kinem)

REKLAMA NUMERU

# NOCNA MASAKRA



Fot. T. Szewczyk

Wilki zaatakowały stado owiec w Lutowiskach. Zadusiły jedenaście. Zjadły pół. – W tym roku to jest już któryś z kolei atak wilków. Nie potrafię nawet powiedzieć który – mówi hodowczynie owiec Renata Kozdęba.

Renata Kozdęba z mężem i synem prowadzi w Lutowiskach duże gospodarstwo rolno-hodowlane, nastawione przede wszystkim na hodowlę owiec. Nie należy do rolników, którzy kaporzą na 2 czy 3 ha. Jej gospodarstwo należy do najlepszych na Podkarpaciu.

Stado to podstawa  
W 2008 r. Renata Kozdęba była

laureatką XIV Ogólnopolskiego Konkursu „Rolnik - Farmer Roku”. Kapituła konkursu uznała prowadzone przez nią gospodarstwo za najlepsze w kategorii gospodarstw rodzinnych o powierzchni od 50 do 100 ha.

– Brałam udział w programie „Modernizacja rolnictwa”. W związku z tym nasze gospodarstwo musi być utrzymywane na określonym poziomie i musimy spełniać ustalone kryteria, jeśli chodzi o uprawy, użytki zielone i zwierzęta hodowlane – mówi rolniczka. – Jego podstawę stanowi stado zarodowe owiec rasy czarnogłówka.

Użytki zielone wykorzystywane są do wypasu owiec i produkcji dla nich

pasz na zimę. Na gruntach ornych uprawia się mieszanki strączkowo-zbożowe na kiszonce. Aby bezpiecznie przetwać do wiosny, trzeba przygotować ponad 200 balotów sianokiszonki.

## Wilki wróciły

– Od maja nie przespaliśmy ani jednej całej nocy. Ale i tak nie ustrzeżliśmy owiec przed wilczyimi atakami – stwierdza hodowczynie.

Noc z 26 na 27 września też nie była dla Kozdębów spokojna. Czuli, że coś się dzieje. Wilki okazały się sprytniejsze...

– O godz. 2.30 usłyszeliśmy, że w koszarze coś się dzieje. Odpędziliśmy dwa wilki. Później położyliśmy się spać. Wilki wróciły i zrobiły to, co zrobiły – opowiada R. Kozdęba.

W wilczym ataku zagrzyzionych zostało 11 owiec, same młode, w tym 7 zostawionych na remont stada.

– Tak naprawdę to zjadły pół owcy, a 10 „tylko” zadusiły – mówi z sarkazmem hodowczynie. – Zawsze przy

ataku jest o wiele więcej zagrzyzionych niż zjedzonych. Całe stado musimy dokładnie obejrzeć, bo na pewno są tam jeszcze poranione owce. Rano się nie dało, bo były tak wystraszone, że nie dały się wpędzić do owczarni.

W nocnym ataku ucierpiał także owczarek podhalański Gawra, który dzielnie bronił owiec. Zwierzęta nocowały w ogrodzonej dwumetrową siatką koszarze, która znajduje się w obrębie gospodarstwa, ok. 40 m od domu mieszkalnego. Gospodarstwo zaś jest w środku wsi.

## Kupno zamiast sprzedaży

W ub. r. Kozdębowie wskutek wilczych ataków utracili ponad 50 owiec. W tym roku do 50 brakuje już niewiele. Takie duże straty sprawiły, że ich stado zarodowe nie spełnia podstawowego kryterium, założonego w programie: musi je tworzyć 140 matek.

c.d. na s. 9

## BIESZCZADY

### Niedługo wszystko będzie jasne

W minionej kadencji Bieszczady nie miały w parlamencie swojego reprezentanta. Czy tym razem będzie inaczej? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy już za kilka dni. W naszym okręgu wyborczym wyłonionych zostanie 11 posłów i 1 senator.

str. 2

## BIESZCZADY

### Dwa związki

#### w jednym zakładzie

Od 2013 r. będzie obowiązywać znolizowana ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zgodnie z nią to gminy będą odpowiadać za całość gospodarki odpadami na swoim terenie.

str. 3

## DOŁŻYCA

### Z nożem na kolegę

Czterdziestopięcioletni mężczyzna ze starszym o trzy lata kolegą pili razem alkohol. W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni i szarpaniny. W jej toku czterdziestopięcioletek wyjął nóż i ugodził nim w brzuch swojego kompana. Później sprawca zadzwonił po pogotowie ratunkowe i oddalił się z miejsca zdarzenia.

str. 5

## RÓWNIA

### Chciałbym żyć jak człowiek

– Tu się naprawdę żyć nie da. To jest koszmarny! – mówi Justyna Kopeć, jedna z lokatorek budynku socjalnego w Równi. – W lokalach socjalnych są wszystkie podstawowe urządzenia. Jednak na pewno nie ma luksusu – stwierdza p.o. dyrektor PGM w Ustrzykach Dolnych Jerzy Józwiak.

str. 9

## LESKO

### Leski policjant

#### szkolił cichociemnych?

Na początku roku TVP zakończyła nadawanie serialu „Czas honoru”. Jest to film o żołnierzach Armii Krajowej, szkolonych w Anglii, tzw. cichociemnych, którzy na spadochronach byli zrzucający z samolotów na teren okupowanej Polski.

str. 10



Bieszczady  
budują skutecznie

lista 7 poz. 10

Henryk SUŁUJA

Bezpartyjny kandydat na posła RP  
popierany przez Platformę Obywatelską



KOMPUTERY, NOTEBOOKI  
AKCESORIA, OPROGRAMOWANIE  
SERWIS KOMPUTERÓW  
KASY FISKALNE  
tel. 13/493 95 30, 722 232 666

AUTORYZOWANY DEALER

POSTNET

ul. W. Sikorskiego 1A  
USTRZYKI DOLNE



na raty możesz więcej



## “PROFIL”

Sanok, ul. Okulickiego 8  
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń



## Dobry uczynek dla ludzi i środowiska

W Lutowskich 27 września oddano do użytku oczyszczalnię ścieków i sieć kanalizacyjną. Ich budowa trwała niespełna półtora roku i kosztowała ponad 4 mln 500 tys. zł. Po zakończeniu tej inwestycji zagospodarowanie ścieków powinno przestać być problemem. Przynajmniej w Lutowskich.



Fot. T. Szewczyk

- To jest największa i najnowocześniejsza oczyszczalnia ścieków w naszej gminie - stwierdza wójt Lutowski Krzysztof Mróz. - Jej oddanie do użytku będzie mieć bardzo korzystny wpływ na czystość wód zlewni Sanu.

Budowa oczyszczalni i sieci rozpoczęła się na wiosnę 2010 r. Jednak przymiarki do tej inwestycji rozpoczęły się już kilka lat wcześniej. Projekt budowlany został wykonany przez krakowską firmę „Ekosystem” w latach 2005-2006. Główną projektantką oczyszczalni była Jolanta Mucha, a sieć kanalizacyjną zaprojektował Piotr Malarz.

Równoległe z projektowaniem przedsięwzięcia, kompletowaniem dokumentacji i staraniami o pozwolenie na budowę trwały zabiegi o zapewnienie pieniędzy na jego sfinansowanie. Lutowski samorząd podszedł do tego bardzo rozważnie, przeznacząc ją na ten cel wypracowywaną przez kilka ostatnich lat nadwyżkę budżetową.

Nie zaniechano też poszukiwania pieniędzy na zewnątrz. W wyniku tych starań udało się pozyskać 1 mln 656 tys. zł dotacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także 1 mln 600 tys. zł w formie pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Z budżetu gminy trzeba było dołożyć prawie 1 mln 250 tys. zł.

- Można powiedzieć, że to dzięki Programowi Rozwoju Obszarów Wiejskich dostaliśmy szansę, żeby tę oczyszczalnię wybudować - mówi b. wójt Lutowski Włodzimierz Podyma. - Myślę, że ta inwestycja to bardzo dobry uczynek środowiska i dla ludzi. Jaka woda stąd wypłynie, taką będą pić ci, którzy czerpią wodę z Sanu.

Oddana do eksploatacji oczyszczalnia ścieków jest oczyszczalnia mechaniczno-biologiczną typu „Biovac SBR”. Jej przepustowość wynosi 120 m<sup>3</sup> na dobę. Dostawcą technologii była firma „Bionar” z Kielc. Oczyszczalnia typu „Biovac” mają swój rodowód w Norwegii, a pracują nawet na Spitsbergenie - mówi przedstawiciel kieleckiego „Bionaru”. - Bieszczady i Norwegia mają podobny klimat, dlatego mamy pewność, że oczyszczalnia w Lutowskich będzie działać bez zarzutu.

Jej walory potwierdza Zdzisław Różycki - prezes firmy „Prohanbud” z Uhercz Minerlanych, która była głównym wykonawcą inwestycji. - To jest bardzo nowoczesna oczyszczalnia ze sprawdzoną w trudnych warunkach technologią - stwierdza Z. Różycki. - Myślę, że nie będzie z nią kłopotów

„Prohanbud” wspierały Firma Handlowa „Ela” Hurtownia Materiałów Budowlanych i Jasielskie Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane Sp. z o.o. z Jasła.

Wraz z oczyszczalnią oddano do użytku podpiętą do niej sieć kanalizacji sanitarnej o łącznej długości 7651 m i przyłącza o długości ponad 600 m. Dzięki temu skanalizowane zostały m.in. Posada Górna i Posada Dolna - dwa spore przysiółki Lutowskich, które do tej pory nie miały w ogóle kanalizacji. Obecnie praktycznie wszystkie gospodarstwa, firmy i podmioty gospodarcze na terenie Lutowskich są więc podłączone do komunalnej sieci kanalizacyjnej i wszystkie ścieki trafiają do oczyszczalni.

- Inwestycja, która kosztuje ponad 4,5 mln zł przy całym budżecie gminy ok. 8 mln zł to mistrzostwo świata - podsumowuje przewodniczący Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza Henryk Sułuja. - Pozyskanie pieniędzy przez samorządy bieszczadzkie na tego typu zadania jest bardzo trudne. Tereny są rozległe, niezwykle cenne przyrodniczo, ale gęstość zaludnienia jest niska i to często uniemożliwia skuteczne ubieganie się o pieniądze z różnych programów. Lutowskiom udało się te przeszkody pokonać.

W uroczystym oddaniu do użytku oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej uczestniczyli m.in. reprezentanci władz samorządowych lutowskiej gminy, Urzędu Gminy w Lutowskich, Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, powiatu bieszczadzkiego, Sejmiku Województwa Podkarpackiego i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, Placówek Straży Granicznej w Stuposianach i Ustrzykach Górnych, a także firm i instytucji mających swój udział w projektowaniu, wykonywaniu, nadzorowaniu i finansowaniu całego przedsięwzięcia. Wstęgie przecinali wójt Krzysztof Mróz, b. wójt Włodzimierz Podyma i wicemarszałek województwa podkarpackiego Lucjan Kuźniar. Nowy obiekt poświęcił lutowski proboszcz ks. Bogdan Kupczyk.

T. S.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Zespół Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego w Ustrzykach D., Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół LO w Ustrzykach D., Rada Rodziców przy LO w Ustrzykach D.

Wybory do Sejmu i Senatu tuż, tuż

## Niedługo wszystko będzie jasne

W minionej kadencji Bieszczady nie miały w parlamencie swojego reprezentanta. Czy tym razem będzie inaczej? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy już za kilka dni. W naszym okręgu wyborczym wyłonionych zostanie 11 posłów i 1 senator.

W wyborach do Senatu Bieszczady znalazły się w okręgu wyborczym nr 58. Obejmuje on miasto Przemyśl i powiaty: bieszczadzki, jarosławski, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski oraz sanocki.

Wśród 11 zgłoszonych w tym okręgu kandydatów na senatorów dwoje związanych jest z Bieszczadami. Kandydatką KW Sojusz Lewicy Demokratycznej jest lekarka z Leska Dorota Piękoś-Gliwska. Wysunięty przez KWW „Ojcowizna” Włodzisław Nowacki mieszka wprawdzie w Wielkopolsce, lecz w latach 70. i 80. ub. w. mieszkał w Bieszczadach. Był wówczas jednym z najaktywniejszych „elementów antysocjalistycznych” i należał do przywódców strajku chłopskiego w Ustrzykach D.

Krośnieńsko-przemyski okręg wyborczy do Sejmu nr 22 obejmuje obszary powiatów: bieszczadzkiego, brzozowskiego, jarosławskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego, sanockiego oraz miast na prawach powiatu: Krosno, Przemyśl.

Swoich kandydatów na posłów zarejestrowało tu 10 komitetów wyborczych: Sojusz Lewicy Demokratycznej, Komitet Wyborczy Prawica, Polskie Stronnictwo Ludowe, Prawo i Sprawiedliwość, Polska Partia Pracy - Sierpień 80, Platforma Obywatelska, Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikke, Polska Jest Najważniejsza, Ruch Palikota i Nasz Dom Polska - Samoobrona Andrzeja Leppera.

O 11 mandatów rywalizować będzie 195 kandydatów. Wśród nich jest 9 kandydatów i kandydatek o rodowódzie bieszczadzkim. Na liście KW Platformy Obywatelskiej znaleźli się wójcina Cisnea Renata Szczepańska (nr 5) i burmistrz Ustrzyk D. Henryk Sułuja (nr 10). Wśród kandydatów rekomendowanych przez KW Polskie Stronnictwo Ludowe są: dawniej dziennikarka, a obecnie wiceburmistrzini Zagórza Alicja Wosik (nr 3), burmistrzini Leska Barbara Jankiewicz (nr 5) i młody ustrzycki ekonomista Bartosz Romowicz (nr 18). Na liście kandydatów wysuniętych przez KW Prawo i Sprawiedliwość jest b. starosta bieszczadzka, a obecnie główna księgowa Nadleśnictwa Ustrzyki D. Ewa Sudół (nr 6). Wśród kandydatów KW Ruch Palikota figuruje rolniczka z Bandrowa Ewa Konik (nr 6). Na liście zgłoszonej przez KW Sojusz



Lewicy Demokratycznej znalazło się dwoje bieszczadzkich przedsiębiorców: ustrzyczanka Małgorzata

Jachym (nr 8) i leszczanin Zbigniew Janiczek (nr 9).

H. T.

## Starostwo już się nie wyróżnia

- Elewacje budynków w centrum miasta są pięknie porobione. Nie chcieliśmy, żeby starostwo się wyróżniało - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. Pod koniec września zakończyła się przebudowa siedziby starostwa bieszczadzkiego, w wyniku której przestała się ona wyróżniać w minus.



Fot. T. Szewczyk

Przeprowadzona w dwu etapach przebudowa budynku starostwa kosztowała 415 tys. zł. Najpierw za 235 tys. zł przebudowany został stropodach na dach wielospadowy. Wykonawcą tych prac dekarских była firma Uniserv z Jarosławia

W drugim etapie wykonano częściowe odwodnienie budynku, wyremontowano schody, docieplono ściany zewnętrzne i zrobiono nowe elewacje. Prace te za 180 tys. zł wykonała firma Kam-Bud spod Nowego Sącza.

- Na drugą część prac musieliśmy pożyczyć 130 tys. zł w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - informuje K. Gašior. - Ale myślę, że to się w ostatecznym rozrachunku opłaci. Dzięki nowemu dachowi deszcze nas nie zalewają, a docieplenie przyniesie oszczędności energii cieplnej. Myślę, że to będzie widać w rachunkach za ogrzewanie. A poza tym elewacje na budynkach w mieście są pięknie porobione. Nie chcieliśmy, żeby starostwo się różniło.

h. t.

gałę X Konkursu „Podkarpacka Nagroda Gospodarcza”;

- zespół folklorystyczny „Żukowianie” do świetlicy wiejskiej w Równi na VIII Bielsiadę Kół Gospodyń i Zespołów Ludowych;

- Schola Gregoriana Resoviensis do kościoła p.w. św. Jacka w Rze-

sowie na gregoriańską liturgię z okazji święta Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała;

- Fundacja Karpacka-Polska do Hotelu „Bona” w Sanoku na uroczystą inaugurację projektu „Alpy Karpatom”;

- Inkubator - Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Jarosławiu do hali widowiskowo-sportowej „Pod-

promie” w Rzeszowie na I Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności Zawodowej;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego i Lokalna Organizacja Turystyczna „Beskid Niski” do Iwonicza Zdroju na wojewódzkie obchody Świątowego Dnia Turystyki;

- Rzeszowski Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Instytut Socjologii, Towarzystwo Przyjaciół Rzeszowa do małej auli Uniwersytetu Rzeszowskiego na debatę „Polityka wschodnia w programach polskich partii politycznych”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.



## Odpustowe spotkanie

- To chyba dobry omen, że do spotkania doszło dzisiaj – mówi prezes Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Mieczysław Darocha. – Patronem tej cerkwi był św. Michał Archanioł, a dzisiaj jest Michała, zatem mamy tu odpust.



Fot. T. Szewczyk

W Bystrem 29 września odbyło się spotkanie, którego celem było ustalenie, co należy robić, by zapobiec rujnacji bystrzańskiej cerkwi.

Od ponad 20 lat pieczę nad nią sprawuje Oddział Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Do niedawna miała ona charakter nieformalny. Od końca lipca b.r. TONZ już formalnie się nią opiekuje.

Moim zadaniem było pomóc w ratowaniu tej cerkwi – mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Z OB TONZ doszliśmy wspólnie do wniosku,

że najlepszym rozwiązaniem, które to umożliwi, będzie przekazanie pieczy nad tą świątynią stowarzyszeniu. TONZ jest w Bieszczadach jedyną organizacją, która społecznie zajmuje się ratowaniem zabytków. Robi to od ponad 25 lat i robi w tej dziedzinie dużo. Przejęcie tego zabytku przez TONZ daje stowarzyszeniu spore możliwości poszukiwania na jej ratowanie pieniędzy: w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w różnych programach. Myślę, że jest to rozwią-

nie dobre przede wszystkim dla cerkwi.

We wrześniowym spotkaniu w Bystrem – oprócz starosty bieszczadzkiego – uczestniczyli: dr Grażyna Stojak – Wojewódzki Konserwator Zabytków, Adam Laszkiwiec z Urzędu Gminy w Czamej oraz bieszczadzcy tonzowcy: Bogdan Augustyn, Mieczysław Darocha, Bogusław Kochanowicz i Andrzej Szczerbicki.

- Jestem zachwycona tym obiektem i widzę potrzebę jego ratowania – mówi dr Grażyna Stojak. - Musimy starać się o uratowanie tego, co jest, i o odtworzenie tego, co było. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że nie ma ochrony zabytków bez pieniędzy. Kompleksowe ratowanie zabytku kosztuje zwykle dwa, trzy razy więcej niż wzniesienie nowej budowli. Do zimy czasu jest niewiele i trzeba tu zrobić szybko to, co teraz jeszcze można zrobić. Żeby zrobić wszystko, trzeba byłoby mieć milion złotych, a i to mogłoby nie wystarczyć.

Na pewno na ratowanie cerkwi w Bystrem miliona złotych nie będzie. Ale od razu po przejęciu nad nią opieki TONZ złożył do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wniosek o wsparcie finansowe dla jej ratowania. Reakcja była szybka i pozytywna. Dr Grażyna Stojak przyznała na ten cel 50 tys. zł dotacji.

- Wzięta pani konserwator w Bystrem była w jakimś sensie skutkiem tej decyzji. Chciała obejrzeć obiekt, na którego częściowy remont przydzieliła dotację. Na miejscu zobaczyła, w jakim on jest stanie – wyjaśnia Mieczysław Darocha. - Wspólnie zastanawialiśmy się, na co wydać przyznaną kwotę. Ważne jest to, że dr G. Stojak wyraziła potrzebę kontynuacji remontu w kolejnych latach. Podpowiedziała nam także, gdzie można starać się o pieniądze na ten cel. Stwierdziła również, że obiekt jest zadbane i wiadać, że ktoś się nim opiekuje, dokonując najpilniejszych napraw.

T. Szewczyk

## Dwa związki w jednym zakładzie

Od 2013 r. będzie obowiązywać znowelizowana ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Zgodnie z nią to gminy będą odpowiadać za całość gospodarki odpadami na swoim terenie. Do ich powinności będzie należało rejestrowanie wytwórców odpadów, odbiór odpadów, ich transport, ewidencjonowanie i zagospodarowanie.



Jednym z najważniejszych elementów Zakładu Zagospodarowania Odpadów Jasło-Zagórz-Ustrzyki Dolne będzie stacja przeładunkowa i sortownia odpadów w Ustrzykach Dolnych

Zgodnie z tą ustawą zarząd województwa ma obowiązek określenia w najbliższym czasie regionów gospodarki odpadami, złożonych najczęściej z kilkunastu gmin, na których terenie już są albo szybko powstaną instalacje do zagospodarowania odpadów. Zgodnie z ustawą regiony te powinny być zamieszkiwane przez przynajmniej 150 tysięcy mieszkańców.

Z punktu widzenia samorządów gminnych gospodarka odpadami będzie jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania. Największe kłopoty będą mieć te samorzady, które do tej pory niczego w tej dziedzinie nie zrobiły.

Przed problemem tym nie uciekną też gminy bieszczadzkie. Zapewne są tego świadome, bo przygotowania do jego rozwiązania w większości z nich już się rozpoczęły.

- Na początku zrodził się pomysł utworzenia regionu gospodarki od-

padami Zagórz-Ustrzyki Dolne – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. – Miał się on opierać na stacji przeładunkowej i segregacji odpadów w Ustrzykach Dolnych i składowisku w Średnim Wielkim.

W skład tego regionu miały wchodzić gminy: Baligród, Bukowsko, Cisna, Czarna, Komańcza, Lesko, Lutówka, Olszanica, Solina, Tyrawa Wołoska, Ustrzyki Dolne i Zagórz. Z przeliczonymi na osoby stale zamieszkujące turystami region ten liczyłby 90 tysięcy mieszkańców i nie spełniałby ustawowego kryterium – 150 tysięcy osób.

W wyniku rozmów ustrzyckiego burmistrza, który przewodniczy Związkowi Bieszczadzki Gmin Pogranicza, z burmistrzem Jasła, który stoi na czele Związku Gmin Dorzecza Wisłoki, pojawiła się koncepcja utworzenia regionu gospodarki odpadami Jasło-Zagórz-Ustrzyki Dolne. Obejmowałby on 29 gmin południowej i południo-

wo-wschodniej części województwa podkarpackiego. Region ten, liczący 281 tysięcy mieszkańców, spełniałby z nawiązką wymagania znowelizowanej ustawy o odpadach.

Duży wkład w nadaniu temu pomysłu realnego kształtu mieli: prezes zarządu MPGK Sp. z o.o. w Brzegach Dolnych Marian Stebnicki, prezes zarządu ZUT Sp. z o.o. w Zagórz Marian Hnliko i prezes PHU „Ekomax” w Jaśle Jerzy Kotulak.

Zaproponowany przez nich zakład zagospodarowania odpadów (ZZO) składa się z dwu segmentów („bieszczadzkiego” i „jasielskiego”) i obsługującego je składowiska odpadów w Średnim Wielkim. „Każdy z segmentów obsługuje swój obszar gmin przy założeniu, że nie ma przepływu odpadów zmieszanych pomiędzy obszarami. Segmenty współpracują przy zagospodarowaniu odpadów wysegregowanych przeznaczonych na produkcję paliwa i oba segmenty współpracują ze składowiskiem odpadów”.

Aby sprostać pozostałym wymogom znowelizowanej ustawy o odpadach, oba segmenty trzeba będzie w krótkim czasie wyposażyć w brakujące składniki. W ustrzyckiej sortowni konieczne jest utworzenie kompostowni odpadów zielonych, punktu zbiórki odpadów niebezpiecznych i linii demontażu odpadów wielkogabarytowych. Ciężar sfinansowania tych inwestycji wzięła na siebie gmina Ustrzyki Dolne.

Powstały w wyniku wdrożenia tej idei Zakład Zagospodarowania Odpadów Jasło-Zagórz-Ustrzyki Dolne będzie mieć wydajność 64 tysiące ton.

- Ta koncepcja, potwierdzona deklaracjami burmistrzów Jasła, Zagórz i Ustrzyk Dolnych oraz Związku Bieszczadzki Gmin Pogranicza i Związku Gmin Dorzecza Wisłoki, jest w mojej opinii dobrym rozwiązaniem – stwierdza H. Suluja. – Myślę, że jest ona zgodna z interesami mieszkańców i pozwala na pełne wykorzystanie potencjału urządzeń do zagospodarowania odpadów.

T. Szewczyk



Fot. T. Szewczyk

Cerkiew p.w. Św. Michała Archanioła w Bystrem – zbudowana w północnej części wsi w latach 1901-1902; jedyna zachowana w Bieszczadach cerkiew trójkopułowa wzniesiona w ukraińskim stylu narodowym (podobne budowle były w Lipiu, Lutowskach i Paniszczewie, ale się nie zachowały); pod koniec lat 80. ub. w. dzięki staraniom Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami została zabezpieczona, a w 1944 r. częściowo wyremontowana, co uratowało ją od ruiny; przy cerkwi znajduje się murowana dzwonnica z 1939 r.; opodal świątyni położony jest stary cmentarz, na którym znajduje się kilkanaście kamiennych nagrobków (na podstawie: A. Szczerbicki, Pogranicze polsko-ukraińskie w Bieszczadach. Przewodnik, Ustrzyki D. 2006)

## Franek odznaczony

Na wniosek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Prezydent RP wyróżnił Franeka Adamczyka – wieloletniego działacza Bieszczadzkiego Oddziału PTTK w Ustrzykach Dolnych - Złotym Krzyżem Zasługi. Dekoracja odbyła się przy okazji uroczystości jubileuszowych 50-lecia Grupy Bieszczadzkiej GOPR w Sanoku 17 września br.



Fot. W. Gelo

F. Adamczyk – przewodnik górski, przewodnik turystyki górskiej PTTK i Honorowy Przewodnik, goprowiec - jest obecnie związany zawodowo z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym. Najbardziej znany jest jako znakarz szlaków górskich w Bieszczadach. A znakuje te szlaki nieprzerwanie od 26 lat!

To również doskonały fotograf. Od kilkudziesięciu lat z aparatem w rękę utrwała Bieszczady na zdjęciach. Kiedyś czarno-białych, dziś kolorowych. To dzięki niemu zarejestrowane zostały wydarzenia i miejsca, których już nie ma, oraz ludzie, którzy odeszli. Kilka tysięcy fotografii i slajdów stanowi prawdziwą wartość historyczną i dokumentacyjną.

Franek, bo tak zwykle się mówić i tej barwej i znanej postaci, sprawami zagospodarowania Bieszczadów zajmuje się także od wielu lat. Współpracował jeszcze z Ignacym Zatwarnickim z Sanoka, gdy ten był szefem Delegatury Wschodniokarpackiej Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK i nadal jest jej członkiem jako przedstawiciel O/PTTK w Ustrzykach Dolnych.

O ile nie jest na szlaku, w terenie, (a zna ten teren znakomicie, choć urodził się nad Bałtykiem), najłatwiej go spotkać w Ośrodku Informacji i Edukacji Turystycznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Lutowskach. Gratulujemy, Franku!

Jerzy Gajewski  
Przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej  
ZG PTTK





## KRONIKA POLICYJNA

\* Mieszkaniec Zagórza 13 września powiadomił KPP w Lesku, że z jego pasieki w Łukawicy ktoś ukradł ul z pszczołami. Spowodowaną kradzieżą stratę oszacowano na 400 zł.

\* W Olszaniczy 14 września kierujący fiatem ducato nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w stojącego za nim volkswagena golfa.

\* Mieszkaniec Hoczwi 14 września zawiadomił leską policję, że jego brat wybił mu przednią szybę w fordzie fiesta. Stratę wyceniono na 400 zł.

\* Na ul. Równej w Polańczyku 14 września mieszkaniec Opola zatrzymał kierującego toyotą Bogdana B. Kierowca toyoty był nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,36 promila alkoholu. Z ustaleń policji wynika, że jadący toyotą Bogdan B. był na przepustce z zakładu karnego i miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

\* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 14 września zawiadomił miejscową KPP, że jakiś złodziej z działki jego córki ukradł kilkanaście drzew. Zgłaszający wycenił wartość skradzionych drzew na 1600 zł.

\* Ustrzycka KPP 14 września została powiadomiona przez mieszkankę Ustrzyk Dolnych, że ktoś porysował powłokę lakierniczą jej skody. Szkodę oszacowano na 3000 zł.

\* Na ul Bieszczadzkiej w Lesku 15 września policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli forda, prowadzonego przez Janusza M. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,86 promila alkoholu.

\* W Lesku na ul. Stawowej 15 września doszło do zderzenia audi z mazdą. Okazało się, że obaj kierujący tymi pojazdami podczas cofania nie zachowali dostatecznej ostrożności, wskutek czego doprowadzili do kolizji.

\* W Łodynie 17 września kierujący volkswagenem golfem podczas wyprzedzania jadącego przed nim pojazdu oraz wymijania się z prawidłowo jadącym z przeciwnej strony mitsubishi nie zachował bezpiecznej odległości i doprowadził do otcarcia się pojazdów. Kierujący volkswagenem odjechał z miejsca kolizji. Policjanci ustalili, że golfem kierował 44-letni mieszkaniec ustrzyckiej gminy, który na dodatek był nietrzeźwy. Podczas badania alkomat wykazał 2,95 promila alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

\* Na terenie kompleksu leśnego leśnictwa Dwornik 17 września strażnik leśny odnalazł dwie tusze jeleni, pozbawione poroża i w stanie zaawansowanego procesu gnilnego. Jelenie padły ofiarą kłusowników. Wartość szkody wynosi 8000 zł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi wydział kryminalny KPP Ustrzyki Dolne.

\* W Średniej Wsi 17 września kierujący oplem nie dostosował prędko-

ści jazdy do warunków drogowych, w wyniku czego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

\* Mieszkanica Rzeszowa 17 września zawiadomiła ustrzycką KPP, że z jej samochodu, pozostawionego na parkingu w Pszczelinach przy szlaku turystycznym ktoś po wybiściu szyby ukradł radio z odtwarzaczem CD „Kenwood”. Wartość skradzionego odtwarzacza oszacowano na 900 zł.

\* Kierujący motocyklem „Honda” 17 września w Jabłonkach na łuku drogi nie zachował bezpiecznej szybkości, wskutek czego utracił panowanie nad jednośladem i wjechał do rowu.

\* Do leskiej KPP 18 września wpłynęło telefoniczne zgłoszenie, że w Postolowie będący pod wpływem alkoholu rodzice sprawują opiekę nad małoletnimi dziećmi. Na miejscu policjanci stwierdzili nietrzeźwość rodziców i przekazali dzieci pod opiekę babci.

\* Mieszkaniec Manasterca 19 września powiadomił leską KPP, że w czasie wakacji ktoś z jego lasu ukradł drewno wartości ok. 600 zł. Policjanci ustalili, że sprawcą kradzieży był jeden z mieszkańców tej samej wioski.

\* Mieszkaniec Polańczyka 19 września zawiadomił leską KPP, że jakiś złodziej z jego przyczepy kempingowej w Myczkowie ukradł cztery pistolety do paintballa wraz z oprzyrządowaniem. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 2300 zł.

\* Kierująca mazdą 20 września w Wetlinie nie zachowała należytej ostrożności podczas włączania się do ruchu, wskutek czego uderzyła w bok autobusu „Menarini”.

\* Na ul. Przemysłowej w Ustrzykach Dolnych 20 września patrol ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli pojazd typu „sam”, którym kierował Józef K. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,02 promila alkoholu.

\* W Olszaniczy 20 września jadący fiatem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej oplem, wskutek czego doprowadził do kolizji obu pojazdów.

\* Policjanci z leskiej KPP 20 września w Łukawicy zatrzymali po krótkim pościgu ciągnik rolniczy, którego kierowca Roman S. nie zatrzymał się do kontroli. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał prawie 3,5 promila alkoholu.

\* Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 20 września kierujący motocyklem „Suzuki” nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go pojazdu, w wyniku czego najechał na tył peugeot.

\* W Liskowatę 21 września kierujący citroenem mieszkaniec Przedmieść Dubieckich najechał na konia, który nagle wbiegł na jezdnię. Właściciel konia został ukarany mandatem karnym. Zwierzę zginęło na miejscu.

\* Dyżurny leskiej KPP 22 września został telefonicznie powiadomiony, że w Glinnem samochód

ciężarowy uderzył w przystanek autobusowy, powodując jego uszkodzenie, a następnie odjechał w kierunku Leska.

\* Mieszkanica Ropiarki 23 września zawiadomiła ustrzycką KPP, że jadąc ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych najechała na sarnę, która nagle wbiegła pod samochód. W wyniku kolizji auto zostało uszkodzone.

\* Mieszkanica Cisnej 23 września zawiadomiła KPP w Lesku, że z jej domu jakiś złodziej ukradł 1000 zł.

\* W Wetlinie 24 września jadący toyotą nie dostosował szybkości do warunków drogowych, wskutek czego zjechał na przeciwny pas ruchu i wjechał do rowu. Pasażerka toyoty doznała złamania prawej ręki.

\* Mieszkaniec Hoszowa 24 września zgłosił w ustrzyckiej KPP, że jadąc ul. Przemysłową w Ustrzykach Dolnych uderzył w sarnę, która wbiegła wprost pod nadjeżdżający samochód. Zwierzę zginęło na miejscu. Auto zostało uszkodzone.

\* Policjanci z leskiej KPP 26 września na ul. Bieszczadzkiej w Lesku zatrzymali do kontroli samochód „Honda” prowadzony przez Andrzeja Z. Alkomat wykazał w wydychanym przez niego powietrzu 0,34 promila alkoholu.

\* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 26 września policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli volkswagena transportera, którym kierował Wiesław G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,2 promila alkoholu.

\* Policjanci z leskiej KPP 26 września w Bezmiechowej Górnej zatrzymali do kontroli volkswagena lupo, kierowanego przez Tadeusza B. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że ma on w wydychanym powietrzu 0,78 promila alkoholu.

\* Mieszkanica Leska 27 września zawiadomiła miejscową KPP, że prawie trzy tygodnie wcześniej, kiedy przebywała w szpitalu wojewódzkim w Krośnie, ktoś ukradł jej telefon komórkowy „Nokia” wartości 400 zł.

\* W Zawozie 27 września kierująca suzuki swift nie dostosowała prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego na łuku straciła panowanie nad samochodem i wjechała do rowu. Auto przewróciło się na dach.

\* Mieszkaniec Cisnej 27 września zawiadomił policję, że ktoś ukradł na jego szkodę 30 l oleju napędowego i podnośnik samochodowy. Poniesiona wskutek tej kradzieży strata została wyceniona na 350 zł.

\* Mieszkaniec Lublina 27 września powiadomił leską policję, że w sklepie „Biedronka” w Lesku ktoś ukradł mu portfel z dowodem osobistym, dwoma dowodami rejestracyjnymi i gotówką (300 zł).

\* W Liskowatę 27 września kierujący seatem obywatel Ukrainy najechał na dwie sarny, które nagle wbiegły na jezdnię.

\* Dyżurny KPP w Lesku 28 września został telefonicznie powiadomiony, że w Postolowie mercedes vito uderzył w barierę energochłonną i wjechał do rowu.

\* W Rabem 28 września jadący peugeotem mieszkaniec Hanoweru najechał na sarnę, która nagle wbiegła na jezdnię wprost pod samochód.

# CELNA ODPRAWA MANA

Do odprawy celnej na przejściu w Krościenku 17 września podjechał autobus „Man” z czeskimi tablicami rejestracyjnymi, należący do czeskiej firmy przewoźowej. Kierował nim mieszkaniec Drohobycza, a podróżnymi byli obywatele Ukrainy. Deklarowali, że jadą do Czech w celach turystycznych.



- Z takimi autobusami mieliśmy już wcześniej do czynienia. Nauczni doświadczeniem postanowiliśmy przyjrzeć mu się bliżej – mówi jeden z celników OC w Krościenku. – Po odkręceniu ścianek bocznych w części pasażerskiej pod warstwą waty szklanej były ukryte papierosy. Żeby się do nich dostać, trzeba było zdemontować część siedzeń.

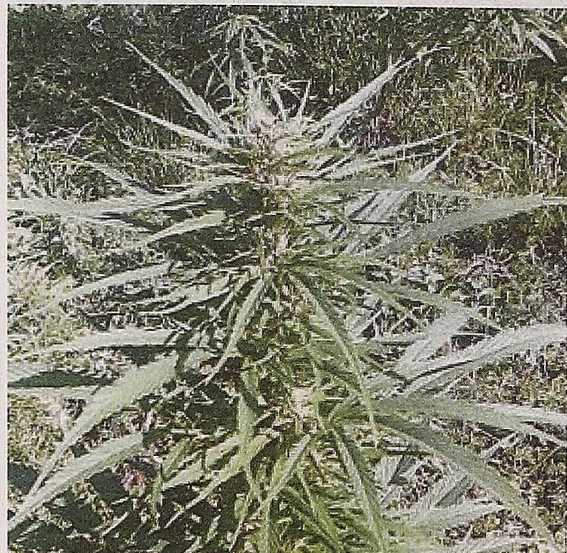
W ściankach autobusu celnicy znaleźli 866 paczek papierosów „Prima”. Kierujący autobusem drohobydzanin mówił, że sam je ukrył i przemycił przez granicę nie na handel, ale na własne potrzeby.

Papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Przeciwko kierowcy wszczęto postępowanie sądowe. Za zgodą prokuratora na poczet przyszłej kary przejęto od niego 7 tysięcy złotych.

h. t.

## Zasadził konopie w sadzie

Kara do 3 lat pozbawienia wolności grozi dziewiętnastoletniemu mieszkańcowi Myczkowiec. W przydomowym sadzie założył on sobie uprawę konopi indyjskich.



Rano 17 września policjanci z wydziału kryminalnego KPP w Lesku weszli na teren jednej z posesji w Myczkowcach. Wcześniej uzyskali informację, że może się tam znajdować plantacja krzewów konopi indyjskich.

- Podczas przeszukania zabudowań policjanci znaleźli susz roślinny, wagę elektroniczną, własnoręcznie wykonaną lampę ogrzewającą oraz doniczki z opisem uprawy. W przydomowym sadzie odnaleziono krzewy konopi indyjskich oraz łodygi ściętych już roślin – informuje Rafał Nikulcza z leskiej KPP.

Nietypowy plantator przyznał się do uprawy konopi. Twierdził, że zamierzał je wykorzystać wyłącznie na własny użytek.

Dziewiętnastolatek odpowie przed sądem za nielegalne uprawianie konopi indyjskich i posiadanie środków odurzających. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.

h. t.



## Współpraca transgraniczna pograniczników

W Bieszczadzkim Oddziale Straży Granicznej 19-21 września przebywała delegacja moldawskich służb granicznych. Podczas tej wizyty w Krościenku podpisano protokół dotyczący współpracy służb granicznych Polski i Mołdowy.



Protokół o współpracy polskich i moldawskich pograniczników został podpisany w Placówce Straży Granicznej w Krościenku Fot. BiOSG

Zasadnicze cele wizyty moldawskiej delegacji na Podkarpaciu to wymiana informacji o sytuacji na granicach Polski i Mołdowy, zapoznanie z zadaniami, jakie stoją przed formacją strzegącą zewnętrznej granicy UE, oraz prezentacja wdrożonych

na polsko-ukraińskich przejściach granicznych rozwiązań infrastrukturalnych i organizacyjnych – informuje rzecznik BİOSG mjr Elżbieta Pikor.

Punkt kulminacyjny wizyty stanowiło podpisanie 20 września w Krościenku przez Komendanta Głównego Straży Granicznej gen. SG Leszka Elasa i generalnego dyrektora Służby Granicznej Republiki Mołdowy mjr Romana Revenco protokołu o współpracy w zakresie zwalczania międzynarodowej przestępczości. W spotkaniu tym uczestniczyli także m.in. ambasador Republiki Mołdowy w Polsce lure Bodrug i komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej gen. SG Dominik Tracz.

Podczas trzydniowego pobytu mołdawscy goście zwiedzili graniczne przejścia drogowe w Medyce i Krościenku, bieszczadzkie placówki Straży Granicznej na „zielonej granicy”, lądowisko w Hownikach, placówkę SG w Sanoku i budowany obecnie terminal na rzeszowskim lotnisku.

h. t.

## Niezupełnie „Trzeźwy poranek”

W poniedziałek 26 września policjanci z KPP w Ustrzykach D. od godz. 4.00 sprawdzali trzeźwość kierowców poruszających się po drogach powiatu bieszczadzkiego. Działania te przeprowadzono w ramach kolejnej tury akcji prewencyjnej „Trzeźwy poranek”.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Cztery patrole z ustrzyckiej KPP w ciągu czterech godzin porannych sprawdziły stan trzeźwości 260 kierowców. Tym razem w „Trzeźwym poranku” zatrzymano aż czterech kierowców, którzy prowadzili samochody, będąc „po kieliszku”.

W Smolniku został zatrzymany kierowca volkswagena, u którego badanie wykazało 0,39 promila alkoholu. W Czarnej u poddanego kontroli kierowcy seata stwierdzono w wydychanym powietrzu 0,46 promila alkoholu. Obchodzący 27 urodziny kierowca volkswagena, którego zatrzymano do kontroli w Ustrzykach Dolnych miał w wydychanym powietrzu 0,65 promila alkoholu. Nieco więcej, bo 0,79 promila alkoholu miał w organizmie kierowca volkswagena transportera, którego policjanci skontrolowali w Smolniku.

Głównym celem tych działań było eliminowanie z ruchu kierujących znajdujących się pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Jednocześnie akcja ta ma działać prewencyjnie, czyli zniechęcać do siadania za kierownicą na „podwójnym gazie” – mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach Dolnych.

h. t.

## Zabytkowe fotele nie wyjechały

Podczas odprawy granicznej funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku ujawnili 22 września próbę nielegalnego wywozu na Ukrainę dwóch zabytkowych foteli.



Fot. PSG Krościenko

Do odprawy granicznej podjechał bus „Mercedes Benz”, którym podróżowało dwóch obywateli Ukrainy – informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. – W trakcie kontroli w aucie ujawniono dwa fotele, których wygląd wskazywał, że mogą to być zabytki. W tej sytuacji poproszono jadących o okazanie zezwolenia na wywóz zabytków z Polski. Nie mieli

takiego dokumentu. W związku z tym podjęliśmy czynności wyjaśniające. Dzięki przychylności dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku jeden z konserwatorów zabytków, będący jednocześnie historykiem sztuki, ustalił wstępnie, że przewożone fotele pochodzą z XIX w. i mają wartość zabytkową. Kierowca mercedesa tłumaczył

że nie zna polskich przepisów i nie wiedział o tym, że musi mieć stosowne zezwolenie na wywiezienie tych foteli z Polski na Ukrainę. Twierdził, że nabył te meble w Hiszpanii.

Tłumaczenie to niewiele mu pomogło. Zabytkowe fotele i podającego się za ich właściciela kierowcę busa zatrzymano. Wartość zatrzymanych mebli wstępnie oszacowano na 2 tysiące euro.

Obecnie czekamy na ekspertyzę biegłego, który określi wiek mebli i ich wartość – dodaje krocieński pogranicznik. Już wcześniej funkcjonariusze PSG z Krościenka uniemożliwili nielegalny wywóz z Polski kolekcji obrazów oraz zabytkowych szabel.

a. z.

## Odpowiedzą za posiadanie narkotyków

W ciągu dwóch dni lescy policjanci zatrzymali pięciu młodych mężczyzn z narkotykami. Czterech wpadło w Polańczyku, a piąty – w Górzance.



Fot. KPP Lesko

Wieczorem 21 września policjanci z KPP w Lesku zatrzymali w Polańczyku do kontroli drogowej samochód osobowy, którym jechało czterech młodych mężczyzn. Podczas kontroli policjanci zauważyli w aucie dużą fajkę wodną. We wnętrzu samochodu czuć było także „charakterystyczny zapach” marihuany.

Jadących autem poddano kontroli osobistej. U jednego z nich znaleziono woreczek z roślinnym suszem. Okazało się, że była to marihuana – mówi jeden z policjantów. – Podczas przeszukania pojazdu policjanci między siedzeniami znaleźli jeszcze kilka woreczków z marihuaną i szklane lufki do palenia.

Czterej mężczyźni – trzej mieszkańcy Sanoka i jeden Polańczyka – zostali zatrzymani do wyjaśnienia w policyjnym areszcie. Wieczorem następnego dnia policjanci z leskiej KPP postanowili wylegitymować grupkę młodzieży, która zgromadziła się na przystanku autobusowym w Górzance. Kiedy policjanci podeszli do przystanku, znowu poczuli „charakterystyczny zapach”.

Podczas kontroli osobistej, której poddano pięciu młodych mężczyzn, u jednego z nich znaleziono woreczek z marihuaną i szklaną lufkę. Posiadacz tych przedmiotów także został zatrzymany do wyjaśnienia w policyjnym areszcie. Cała piątka to ludzie młodzi – w wieku 18-21 lat. Teraz najprawdopodobniej odpowiedzą przed sądem za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi im za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.

a. z.

## Z nożem na kolegę

Dyżurny KPP w Lesku 15 września został powiadomiony przez miejscowe pogotowie ratunkowe, że w Dołżycy mężczyzna został dźgnięty nożem. Poszkodowanego śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do szpitala w Rzeszowie.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń policji, czterdziestopięcioletni mężczyzna ze starszym o trzy lata kolegą pili razem alkohol. W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni i szarpaniny. W jej toku czterdziestopięcioletni wyjął nóż i ugodził nim w brzuch swojego kompana. Później sprawca zadzwonił po pogotowie ratunkowe i oddalił się z miejsca zdarzenia.

Poszkodowany został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. Policjanci z leskiej KPP na podstawie zeznań świadków ustalili i zatrzymali sprawcę zajścia. Poddano go badaniu trzeźwości. W wydychanym powietrzu stwierdzono ok. 2,5 promila alkoholu.

Wobec sprawcy sąd rejonowy w dwa dni później zastosował areszt tymczasowy na 3 miesiące. Postawiono mu zarzut usiłowania zabójstwa. Za ten czyn grozi kara od 8 do 25 lat pozbawienia wolności.

h. t.

## Niewiele brakowało

Szybkie działanie i dobra współpraca kilku służb pozwoliły uratować skrajnie wycieńczonego, chorego mężczyznę, który samotnie przebywał w Bieszczadach.

W niedzielę 25 września jeden z turystów dostrzegł przez lornetkę na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego w rejonie tzw. Zubrowska człowieka, który człogał się w kierunku strumienia. Turysta powiadomił o tym telefonicznie funkcjonariuszy, pełniących służbę w Placówce Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych.

Po tym telefonie natychmiast podjęto działania – informuje rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mjr Elżbieta Pikor. – Natychmiast na ratunek udał się patrol Straży Granicznej. Równocześnie powiadomiono Pogotowie Ratunkowe w Ustrzykach Dolnych i placówkę GOPR-u w Ustrzykach Górnych.

Po dotarciu we wskazane miejsce zastano w półżywego mężczyznę, który leżał przy strumyku. Nie miał siły wstać ani mówić. Ratownicy medyczni udzieliли mu pierwszej pomocy. Później przetransportowano go do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

W wyniku przeprowadzonych sprawdzeń ustalono, że uratowany mężczyzna ma 47 lat i jest mieszkańcem województwa dolnośląskiego. Zaginął w lipcu b.r. Najprawdopodobniej od tego czasu przebywał w Bieszczadach. Spał w namiocie na leśnej polanie. Nie miał żadnych zapasów żywności. Przez cały ten okres nie kontaktował się z rodziną ani znajomymi.

Dalsze czynności wyjaśniające w tej sprawie prowadzą policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych.

a. z.



## Przesiedlenie w "dobrobyt"

Pamięć to często jedyna rzecz, jaką możemy ofiarować bohaterom historii. Kolejny Światowy Dzień Sybiraka niech stanie się okazją do przypomnienia historii tej dużej i tej z perspektywy pojedynczego człowieka. Z Tadeuszem Siniewiczem rozmawia Magda Kuzar.

**M.K. - 17 września minął kolejny Dzień Sybiraka...**

T. S. - To jest rocznica napaści Związku Sowieckiego na Polskę, ale również w tym dniu obchodzimy Dzień Sybiraka. Jest to akurat ten dzień, bo to władze Związku Radzieckiego nakazywały wywozić Polaków w głąb Rosji.

**- W Ustrzykach Dolnych działa Związek Sybiraków? Od kiedy?**

- Nasze koło działa od 1990 r. Przed wojną było już coś takiego jak Związek Sybiraków. Później za władzy ludowej został zniesiony, a w 1989 r. - reaktywowany. W Ustrzykach D. został założony rok później.

**- Czym zajmuje się Związek Sybiraków w dzisiejszych czasach?**

- Działamy na podstawie statutu. Zrzeszamy byłych Sybiraków. Przewodzimy dokumentację wszystkich członków. Najpierw zbieramy dokumenty każdego członka związku o jego pobyście w Kazachstanie czy na Syberii. Przede wszystkim staramy się dla nich o kombatanctwo. Kiedyś staraliśmy się o zapomogi dla niektórych członków związku. Teraz organizujemy rehabilitację w sanatorium, jeżdżymy na pielgrzymki do Częstochowy, Lichenia, Białogostoku. Uczestniczymy w pogrzebach tych ludzi, bo - niestety - jest nas coraz mniej. Tym bardziej trzeba o tym pamiętać. Pamięć o tym, co się stało, jest bardzo ważna. Dlatego też współpracujemy ze szkołami. Opowiadamy młodzieży, co i jak było.

**- Kiedy zaczęło się wywożenie Polaków na Sybir?**

- Historia wywożenia na Sybir jest bardzo długa. Zaczęło się jeszcze w czasach powstania listopadowego i styczniowego. Trasa z Polski



- Pamięć o tym, co się stało, jest bardzo ważna - mówi T. Siniewicz. Fot. M. Kuzar

na Wschód była wyznaczana już za cara. Ja zostałem wywieziony podczas jednej z ostatnich wywozów w 1940 r., ale wywozki zdarzały się jeszcze w 1941 r., a nawet i w 1952 r.

**- To był jakiś sposób sowietów na ukaranie Polaków?**

- Nie, na pewno nie. Co ja mogłem władzy zaszkodzić. Miałem 7 lat. Jakim ja byłem przestępcą? Czy ja walczyłem ze Związkiem Radzieckim? To nie wchodziło w grę, bo za mały byłem. Taka była polityka. Z jednej strony zaatakowali nas Niemcy, a z drugiej nóż w plecy wbili Rosjanie i podzielili Polskę na pół. Po wojnie wrócił co trzeci. Reszta tam zginęła.

**- Jak wyglądało życie w kołchozie?**

- Kołchoz to praca. Ten teren charakteryzował się tym, że

trzeba było wszystko nawadniać. W lecie nie było wcale deszczu, a temperatury były bardzo wysokie. W zimie dochodziło do -40, -50 st. Celsjusza. Tam gdzie była rzeka, było nieco lepiej. Od rzek specjalnymi rowami nawadniano pola. Na polach rosły kartofle, arbuzy, dynie i jakieś warzywa. Nie było żadnych drzew. Żyło się w lepiankach z gliny. Wykonywałem różne rzeczy na polecenie, np. tapiałem susły. Rano brygadziści mówili, co mam robić i musiałem to zrobić.

**- Musiał Pan pracować, żeby przeżyć?**

- Na początku było

leżę. Moja pierwsza praca to było odpędzanie ptactwa i bydła od zboża. Tak było przez pierwszy rok. Później dostawałem coraz to poważniejsze zadania. Jeździłem do grobli wołami, pasłem owce i bydło, pomagałem przy oporządzaniu obór i stajni.

**- Czy może Pan pokrótce opowiedzieć swoją historię?**

- Zostałem wywieziony z babką. Miałam 7 lat, babcia - 72. To było 13 kwietnia 1940 r. W nocy NKWD z jakimiś osobami wyrwało nas ze snu. Zapakowali na furmankę i zawieźli na stację w Uhnowie. Tam kazano nam wsiadać do wagonów. Jechaliśmy prawie miesiąc. Nie wiedzieliśmy, gdzie jedziemy. W końcu dowiedzieliśmy, że jedziemy do północnego Kazachstanu.

**- Zostaliście jakoś przygotowani na taką podróż?**

- Nic nie mówili, kazali się pako-

wać. Macie jechać i tyle. Babka nie wiedziała nawet, o co chodzi. Mówili: „Przesiedlamy was w dobrobyt”. Ja też nie wiedziałem, o co chodzi. W końcu byłem mały. Razem z nami pojechało chyba 12 rodzin z Uhnowa. Zawieźli nas na dołchoz Iwanówka. Tam się wychowywałem. Właściwie to się wałęsałem. Babka niedużo umarła. Nie chciało mi się chodzić do szkoły, a nikt się mną nie przejmował. Przebywałem z kołchożnikami. Warunki były tak straszne, że trudno o tym opowiadać. Nikt nie jest w stanie sobie tego wyobrazić. Ale dzięki tym ludziom przeżyłem. Oni mnie utrzymali przy życiu. Chodziłem od domu do domu. Jedni dali coś zjeść, inni ostrzygli. Tak przetrwałem do października 1945 r. Wtedy wzięli mnie do polskiego domu dziecka w Aktubińsku.

**- Co stało się z rodzicami?**

- Nie wiedziałem, gdzie jest mama. Jeszcze w Uhnowie gdzieś przepadła. Potem okazało się, że kiedy wzięli mamę, to i całą rodzinę. W domu dziecka mogliśmy pisać listy do rodziny. Napisałem do Uszaków, którzy zostali w Uhnowie. W ten sposób zdobyli mój adres. To była moja najbliższa rodzina, jaka pozostała w Polsce - siostra mamy, jej mąż, trzech synów i dwie córki. Mama w tym czasie była w południowym Kazachstanie i też pisała do nich. Podali mój adres. Mama przyjechała po mnie. To był 1946 r. Ledwo ją poznałem. Po 6 latach prawie jej nie pamiętałem. Już nawet prawie nie umiałem mówić po polsku. Zabrała mnie z domu dziecka i razem przyjechalśmy do Polski. Wróciliśmy dokładnie na Wielkanoc.

## Z Wojtkowej do Warszawy

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Wojtkowej we współpracy z Prywatną Żeńską Szkołą „Platerki” w Warszawie i Gimnazjum w Wojtkowie kontynuują realizację projektu „Here I Am...” w ramach Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności English Teaching, którego operatorem jest Nidzicka Fundacja Rozwoju Nida.



Fot. SP Wojtkowa

Uczestnicy projektu 20-23 września przebywali w Warszawie na obozie języka angielskiego. Harmonogram obozu był bardzo napięty. Każda chwila miała służyć nie tylko poznawaniu stolicy, ale również nauce języka angielskiego.

Dzieci pierwszy raz uczestniczyły w zajęciach z native speakerem Eithne O'Brien, w multimedialnej lekcji angielskiego prowadzonej przez Paulinę Tomasik, poznały tajniki przekładania tekstów literackich podczas spotkania z tłumaczką literatury anglosaskiej Anną Przedpełską-Trzeciakowską, prowadziły własne słowniczki językowe pod kierunkiem dra Andrzeja Trzeciakowskiego, obejrzały scenki z życia warszawiaków przedstawione przez „Platerki”, wywalczyły też puchar dla szkoły w grze językowej „Platerki” urządziły także noc filmową, podczas której obejrzały film „Wild child”.

Wiele przeżyć dostarczyła uczniom wizyta w Centrum Nauki Kopernik, gdzie wykonywali różne eksperymenty, m.in. wystawienie rakiety w kosmos, robienie gigantycznych baniak i rozmowy z robotem. W nowoczesnym planetarium poznawali tajemnice nieba Inków.

Podczas czterodniowego pobytu w stolicy dzieci zobaczyły wiele ciekawych miejsc, m.in. Stare Miasto, Łazienki, Grób Nieznanego Żołnierza, ogrody na dachach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, kościół św. Krzyża, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Wojska Polskiego, Stadion Narodowy. Podziwiały panoramę Warszawy z tarasu widokowego na 33 piętrze Pałacu Kultury i Nauki. Miały również okazję jechać metrem i tramwajem. Gorące emocje wzbudziła także wizyta w Pałacu Prezydenckim. Ważnym punktem programu były zakupy w nowoczesnej galerii handlowej Złote Tarasy.

Uczestnicy obozu wrócili do domu pełni wrażeń. Zgodnie uznali, że wiele się podczas tego pobytu nauczyli i chętnie jeszcze raz odwiedziłby Warszawę.

Małgorzata Roman  
- koordynatorka projektu

## Czasami słońce świeci dla wszystkich

- Niepełnosprawni jednak potrafią coś zrobić. Nie tylko siedzą w domach, ale tworzą piękne rzeczy - w taki sposób komentuje przegląd twórczości osób niepełnosprawnych Andrzej Gnatowicz, reprezentujący Warsztaty Terapii Zajęciowej. Okazją do pokazania ich możliwości artystycznych stał się VI Bieszczadzki Dzień Osób Niepełnosprawnych. Jego motto od początku brzmi: „Słońce świeci dla wszystkich”.



Fot. A. Górski

Zarówno dzieci, jak i starsi o obniżonej sprawności 29 września mogli zaprezentować swoje umiejętności na scenie Ustrzyckiego Domu Kultury.

Imprezę, prowadzoną przez dyrektora UDK Wojciecha Szotta, otworzyli starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior i ustrzycki burmistrz Henryk Sułajka. Spotkanie miało wymiar międzynarodowy, wśród gości byli bowiem m.in.: dyrektor Asocjacji Inwalidów z Sambora Iwan Kost (Ukraina), dyrektorka Domu Pomocy w Giraltovcach Slavka Vojtechova (Słowacja) i dyrektor Domu Pomocy w Kalinovie Milan

Burcin (Słowacja).

Pierwszą wystąpiła młodzież z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei” w inscenizacji „Rzepka” oraz piosence „Opadły mgły”. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach Dolnych zaprezentował „Bajkę profilaktyczną o Czerwonym Kapturku” i tańce współczesne w wykonaniu zespołu Hop-Bęc.

Osoby niepełnosprawne z Warsztatów Terapii Zajęciowej przygotowały widowisko „Biesy i Czady”; wzbogaczone o elementy audiowizualne, na których została utrwalona

wycieczka grupą po Bieszczadach. Z kolei Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach Dolnych zaprezentował „Plasi odlot”, będący interpretacją „Jeziora łabędziego”.

Wiązankę pieśni kresowych można było usłyszeć w wykonaniu chóru Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, natomiast cygańską kulturę znacznie przybliżyli mieszkańcy Domu Socjalnych Służb w Kalinovie. Przegląd zakończyły występy gości z Asocjacji Inwalidów z Sambora oraz spektakl „Kopciuszek” Teatru Muzycznego „Włóczykij” z Domu Pomocy Społecznej w Moczarach.

Większość występów nie odbiegała od typowych przedstawień, w których uczestniczą ludzie w pełni sprawni, lecz wkład pracy w ich przygotowanie był nieporównywalnie większy. Tak było choćby w przypadku inscenizacji „Biesy i Czady”. Być może receptą na udaną współpracę jest wzajemna pomoc, co podkreśla Lidia Sochań, kierowniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej: - Stanowimy grono 35 osób pełnoletnich. Pomimo że bardzo się różnimy, to świetnie się dopełniamy.

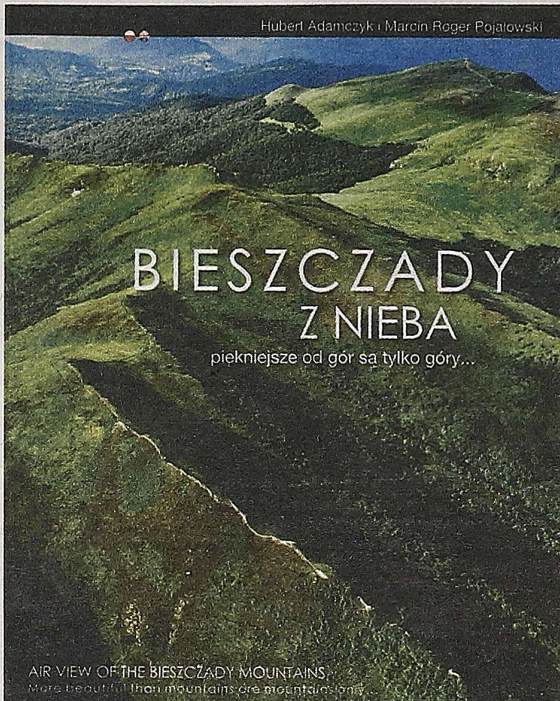
Uczestnicy przeglądu przyznają, że na co dzień borykają się z wieloma problemami. Część z nich, jak choćby poczucie alienacji czy nietolerancji, nie musiałyby istnieć, gdyby nie wciąż niska świadomość społeczeństwa. Warto o tym pamiętać, bo podobno słońce świeci dla wszystkich. Za darmo.

M. Tomków



## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## GÓRY Z GÓRY



„Bieszczady widziane z nieba są dziełem wręcz doskonałym. Tego widoku nie da się opisać słowami(...) Na pozór łagodne prowadzą nas swoimi szlakami bliżej nieba, ale nie po to, by go osiągnąć, lecz nasycić spojrzenie soczystością polonin. Jakże często szelestem traw przechadza się po nich wiatr, ciągnąc za sobą pierzaste obłoki. Gdy nastaje ulewa, lasy czadzą mglistym oparem unoszącym się w niebo. Powiadają z dawien dawna, że tu niedźwiedzie piwo ważą” - pisze we wstępie Andrzej Potocki.

„Bieszczady z nieba” to 176-stronicowy album. Tuż pod tytułem widnieją cytaty z pieśni Włodzimierza Wysokiego: „Piękniejsze od gór są tylko góry”.

Przyznać trzeba, że do tej pory nikt tak nie pokazał bieszczadzkiego pejzażu. Hubert Adamczyk i Marcin Roger Pojałowski zdecydowali się na niecodzienny pomysł wykonania zdjęć z lotu ptaka. Przelatywali nad Bieszczadami samolotem „Jak” i motolotnią, robiąc zdjęcia ciekawe, unikatowe i nadzwyczajne. Jak mówią autorzy, „z pasji do fotografii poprzez pasję do Bieszczadów” zrobili coś wyjątkowego, pokazali inne oblicze gór, przekazali innym to, co mogli zobaczyć sami.

Album ów to plon ich trzyletniej pracy. „Trzy lata nauki cierpliwości, żmudnego planowania, czekania na odpowiednią pogodę, fałszywych alarmów pogodowych, kilku startów niewypałów kończących się szybkim taktycznym odwołaniem”. Takie zmagania nauczyły autorów „pokory do oblicza Bieszczad”.

Publikacja zachwyci każdego, kto kocha przyrodę, potrafi dostrzec piękno gór, lasów, błękitu nieba. Wpatrując się w fotografie, wodzimy wzrokiem po olbrzymich terenach, doszukując się drobnych detali. Fotografie ukazują olbrzymie połacie porośnięte lasami, gdzie lasy i góry stykają się z niebem. „Poloniny”, „Solina”, „Dolinami rzek”, „Świątynie” - to rozdziały, w jakie zostały pogrupowane fotografie. Jest to podział dosyć nietypowy. Większość publikacji albumowych grupuje zdjęcia podług pór roku. Ten album to nie tylko fotograficzny rejestr czterech pór roku, ale przede wszystkim dokumentacja flory, miejscowości i architektury Bieszczad. W pierwszym rozdziale można zobaczyć wzniesienia i ogromne tereny Poloniny Wetlińskiej, Caryńskiej, Tarnicy, Halicza, Bukowego Berda. Początkowe karty osnute wszystkimi odcieniami zieleni przechodzą poprzez barwy bieszczadzkiej jesieni po szczyty okryte śniegiem. W „Solinie” przedstawiono m.in. Wyspę Skalistą, Zatokę Victorinię, Polańczyk. Ostatnie fotografie poświęcone są zabytkowym świątyniom. Dopiero ich ukazanie z lotu ptaka pokazuje, jak znakomicie są one wkomponowane w krajobraz Bieszczad. W albumie tym przeważają zdjęcia rozkładówkowe, co znacznie wpływa na atrakcyjność. Czarne ła powodują, że zdjęcia wydają się pełniejsze w kolorze, bardziej wyraziste. Pod każdą fotografią znajduje się jej opis. Są one złożone niewielką czcionką. Nie narzucają się zatem czytelnikowi, lecz stanowią swoistą informację z „ukradka”.

Publikacja zawiera dodatkowo przystępnie zredagowany opis geologiczny tego, co przedstawia zdjęcie, autorstwa dra hab. inż. Grzegorza Haczewskiego.

„Bieszczady z nieba” to prawdziwa uczta dla oka. Aparat fotograficzny stał się tu czymś więcej niż tylko dokumentatorem rzeczywistości, zapisał bowiem podniebną wędrówkę przez Bieszczady niedostępną dla zwyczajnego wędrowca.

K. Pałka

H. Adamczyk, M. R. Pojałowski, *Bieszczady z nieba*, Ruthenus, Krosno 2009

Wiesława Kwinto-Koczan  
Toruń

## Szkoła

Czasem wracam na chwilę do szkoły,  
kolnierzyka białego  
i pani,  
i tornistra z grubej tektury,  
pajdy chleba na drugie  
śniadanie.  
I do jabłek na oknie  
w klasie,  
pozbiernych wspólnie  
na przerwie,  
małej szkółki drewnianej  
w Michniowcu,  
co na smutki ją trzymam...  
w rezerwie.

15.10.2010 r.

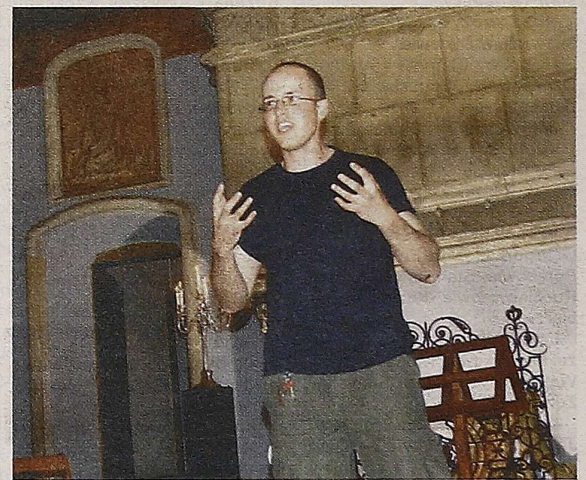


Fot. T. Szewczyk

## Plebiscyt Mistrz Mowy Polskiej rozstrzygnięty

Bieszczadzki leśnik  
wśród laureatów

W gdańskim Dworze Artusa 19 września odbyła się uroczystość wręczenia nagród w plebiscycie Mistrz Mowy Polskiej. W głosowaniu internetowym i esemesowym zwyciężył leśnik z Nadleśnictwa Cisna Adrian Wiśniowski, który tym samym odebrał statuetkę „Vox populi”. Wręczyła ją przewodnicząca kapituły Mistrza Mowy Polskiej prof. Halina Zgólkowa.



A. Wiśniowski podczas jednego z występów

Fot. E. Marszałek

Adrian Wiśniowski jest wielokrotnym laureatem konkursów krasomówczych. W swych gawędach niezwykle barwnie przedstawia tajemnice bieszczadzkiego lasu. W trakcie gali w Gdańsku zachwylił publiczność opowieścią o jodle, znakomicie promującą polskie leśnictwo.

- Bardzo serdecznie dziękuję braci leśnej z całej Polski za oddane na mnie głosy - mówi laureat „Vox populi”. - To wielka radość znaleźć się w gronie najlepszych w kraju, a jednocześnie powód do odczuwania dumy z faktu, że jestem leśnikiem.

Tytuły Mistrza Mowy Polskiej 2011 kapituła przyznała: Oldze Krzyżanowskiej, Katarzynie Kolenzie-Zaleskiej i Andrzejowi Poniedziałkiemu. W kategorii Kuźnia Mistrzów Mowy Polskiej wyróżniono Teatr Polskiego Radia. Plebiscyt Mistrz Mowy Polskiej odbył się po raz 11.

Edward Marszałek

- rzecznik RDLP w Krośnie

## Kwiaty i pejzaże Aleksandry Ciepiewskiej-Tabisz w BDK

Wernisaż wystawy malarstwa Aleksandry Ciepiewskiej-Tabisz, odbył się 23 września w Bieszczadzkim Domu Kultury. Licznie przybyli mieszkańcy Leska i Sanoka mogli osobiście poznać autorkę prac, która urodziła się i mieszka w Sanoku.



Fot. Z. Martingier

Aleksandra Ciepiewska-Tabisz pochodzi z rodziny ó malarzów. Jej ojciec Kazimierz był znanym sanockim malarzem, zaprzyjaźnionym ze Zdzisławem Beksińskim. Przygodę z malarstwem zaczęła po przejściu na wcześniejszą emeryturę. Tajniki malowania poznawała na zajęciach w sa-

nockim BWA. Obecnie doskonalą swój warsztat w prywatnej pracowni malarzkiej Zdzisława Twardowskiego i klubie osiedlowym „Puchatek” pod okiem Krzysztofa Niedźwieckiego. Uprawia malarstwo sztalugowe. Jej pierwsza indywidualna wystawa miała miejsce w 2009 r. w Muzeum Marii Konopnickiej w

Żarnowcu. Uczestniczyła w kilkunastu międzynarodowych plenerach malarzskich, konkursach oraz wystawach zbiorowych. Za swoje prace otrzymała wyróżnienie w 26 Przeglądzie Plastyki Regionalnego Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie.

Jej obrazy to głównie kwiaty i pejzaże malowane odważnie szerokimi pociągnięciami pędzla lub szpachelki. Widać w nich ogromną pasję oraz dążenie do doskonalenia warsztatu. Wrodzone zdolności, pracowitość i miłość do sztuki sprawiły, że prace Aleksandry Ciepiewskiej-Tabisz podobały się i jednej osoba chciałaby mieć je u siebie w domu.

Wystawę malarstwa Aleksandry Ciepiewskiej-Tabisz można oglądać w „małej galerii” BDK w Lesku do 21 października 2011 w godz. od 6.00 do 20.00.

bdk



XIII Konkurs „Najpiękniejsze balkony i najpiękniej zagospodarowane posesje”

# PRAWIE TRZYSTA WYRÓŻNIEŃ!

Z roku na rok w ustrzyckiej gminie rośnie liczba z gustem zagospodarowanych posesji i pięknie ukwieconych balkonów. Systematycznie wzrasta też liczba wyróżnionych w dorocznym konkursie na najpiękniejsze balkony i posesje.



Fot. T. Szewczyk

Na przełomie sierpnia i września komisja konkursu (Dorota Trybuła, Teresa Hejnowicz, Katarzyna Wnuk i Monika Gryko pod przewodnictwem Romana Puskarczyka) dokonała przeglądu wszystkich balkonów i posesji w mieście i gminie Ustrzyki D.

W protokole końcowym członkowie komisji stwierdzili, że „mieszkańcy naszej gminy oraz zarządcy budynków wielomieszkaniowych coraz bardziej dbają o wygląd swoich posesji i balkonów”. Ponadto komisja podkreśliła, że „jest też wiele osób, które z własnej inicjatywy założyły przy blokach ogródki kwiatowe i dbają o nie” i wyróżniła za to Stanisława Gnatowicza (ul. Dworcowa 4) i Józefa Podpołną (ul. Sobieskiego 22).

„Dzięki temu „z roku na rok przybywa z gustem zagospodarowanych posesji oraz pięknie ukwieconych balkonów, a także pięknie zagospodarowanych i ukwieconych terenów przy obiektach sakralnych, np. sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej w Jasieniu”.

„To nie jest, że ktoś posadzi cztery krzaki i dostaje wyróżnienie – mówi Roman Puskarczyk. – To musi być naprawdę ładna kompozycja. Mamy coraz większy problem, bo pięknych posesji i balkonów jest coraz więcej, a my musimy wybrać te najładniejsze.

Zatem z roku na rok rośnie liczba wyróżnionych. Podczas pierwszego konkursu w 1999 r. przyznano 15 wyróżnień. Rok później było już 61

laureatów. W 2002 r. przekroczono setkę wyróżnionych (109), w 2009 r. – dwie setki (224). W b.r. komisja wytypowała do wyróżnień 287 osób (165 za posesje i 122 za balkony).

Wszyscy wyróżnieni spotkali się 21 września w oddanej niedawno hali widowiskowo-sportowej, by odebrać gratulacje, dyplomy i upominki rzeczowe.

Chyłe głowy przed tymi, którzy dbają o to, żeby nasze miasto i gmina były piękniejsze – powiedział do wyróżnionych ustrzycki burmistrz Henryk Sułtja. – Te dyplomy i skromne upominki niech będą wyrazem tego, że ten wysiłek doceniamy. Nie znajduję słów, żeby wam za to podziękować.

Jeszcze nie wszędzie to nasyconie dbałością o piękno otoczenia jest równie intensywne. Relatywnie dużo wyróżnień uzyskali mieszkańcy Bandrowskiej Narodowej, Leszczowatego, Ropienki, Równi, Stańkowej, Telesnicy, Ustjanowej Górnej i Łobozewa Dolnego. Najwięcej właścicieli najładniejszych balkonów mieszka zaś w Ustrzykach D. przy ul. Dworcowej, ul. Gombrowicza, ul. PCK, ul. Pionierskiej i ul. Szkolnej.

Warto dodać, że wielu tegorocznych laureatów w latach poprzednich również uzyskiwało wyróżnienia za piękne balkony i posesje. Natomiast Wanda i Marian Czerwonkowie oraz Anna i Jerzy Jagielczukowie byli w tym roku wyróżnieni po raz trzynasty.

h. t.

## XIII Konkurs Gminny „Najpiękniejszy balkon i najpiękniej zagospodarowana posesja” Ustrzyki Dolne 2011 r.

### Wyróżnienia za „najpiękniejszą posesję”

**Bandrów Narodowy:** Genowefa i Mieczysław Chanasowie, Wiesława i Kazimierz Ciociowie, Czesława i Bronisław Stechniowie, Alina Bieszczad i Tadeusz Trojnar, Aneta Zarów.

**Brelików:** Agnieszka i Krzysztof Jarenowie, Halina i Tadeusz Tabinowski, Elżbieta Rusinek.

**Brzegi D.:** Maria i Barbara Kamińskie; Zbigniew i Marek Kosakiewiczowie.

**Dzwiniacz D.:** Józefa i Władysław Tarnawscy.

**Hoszowicz:** Małgorzata i Mieczysław Dydowie.

**Hoszów:** Elżbieta i Andrzej Dziwizowice, Stanisława i Marian Łatkowie.

**Jałowe:** Janina Domaradzka.

**Jureczkowie:** Bożena i Stanisław Dulowie, Krystyna i Franciszek Paszkiewiczowie, Halina Zak.

**Krościenko:** Renata i Andrzej Grzegorzakowie, Ewa i Marek Porębowie, Stanisława i Marian Ruchlewiczowie, Kazimiera Babiarz.

**Leszczowate:** Czesława i Józef Michałkowie, Iwona i Dariusz Wronowscy, Józefa i Stanisław Szmarukowie.

**Łobozew D.:** Iwona i Jarosław Janczakowie, Sylwia i Paweł Janczakowie, Alina i Zbigniew Konikowie, Eugenia Łazor.

**Łobozew G.:** Renata Germańska.

**Nowosielce Kozickie:** Ludwika Łańda, Stanisława Maślanka.

**Ropienka:** Teresa Basiaga, Genowefa Choroba, Wiesława Deszczyńska, Romana Drozdowska, Zofia i Bolesław Filowie, Mieczysława Iwanicka, Teresa Kartusz, Krystyna i Czesław Kuźmiński, Małgorzata Lemisz, Helena Leśniak, Teresa Mamut, Józefa Nicko, Leokadia Nicko, Barbara Obuch, Danuta i Ka-

zimierz Olejarczykowie, Alicja i Ryszard Słonkowie, Maria Solarska, Agata Suchar, Maria Tulejbiż, Janina Wolańska, Teodozja Wolańska, Bernadeta i Ryszard Zdziebkwowie.

**Równia:** Anna i Ryszard Bobreccy, Agnieszka Bugaj, Bogusława i Władysław Dajczakowie, Katarzyna, Władysław, Marta i Andrzej Dłudzy, Teresa i Bolesław Dłudzy, Alfreda Dobosz, Zofia Graboń, Genowefa Jędrzejec, Agata Ner, Janina i Leszek Pitakowie, Janina Stachowicz, Bożena i Krzysztof Szczęśni, Małgorzata i Tomasz Zoszczakowie.

**Stańkowa:** Bogusława Hajduk, Ewa i Mariusz Sucharowie, Barbara i Józef Szmydowie, Eugenia Szmyd, Lucyna i Władysław Szylakowie, Krystyna Terebecka.

**Telesnica:** Stefania i Jarosław Germańscy, Zofia i Kazimierz Germańscy, Jolanta i Roman Janczakowie, Krystyna i Wiesław Mazurkiewiczowie, Elżbieta i Wiesław Smagowie, Janina i Iwona Zastockie.

**Ustjanowa D.:** Leokadia i Adam Beszowie, Maria i Janusz Ciślilikowie, Grażyna i Mariusz Smarkucy.

**Ustjanowa G.:** Urszula i Dariusz Dębkwowie, Maria i Lidia Fundancik, Bogusława Kaszeczka, Maria Masłowiec, Beata Maślak, Janina Materna, Ilona Orłowska, Teresa Przytocka i Emilia Hobot, Krystyna Rymarowicz.

**Ustrzyki D.:** ul. 1 Maja - Władysław i Andrzej Marcowice, Anna i Władysław Januszczakowie; ul. 29 Listopada - Grażyna i Marian Zacharjasiewiczowie, ul. Belska - Halina i Marian Nosalowie, ul. Bieszczadzka - Jolanta i Bolesław Ziemiński, Danuta Bok, Halina i Zbigniew Cioskowie; ul. Boczna - Beata i Andrzej Bilikowie, Elżbieta i Eugeniusz

Pączkowie, Wanda i Marian Czerwonkowie, Danuta Zdrzałek; ul. Dwernickiego - Janina Niedźwiecka, Barbara i Wiesław Stelmachowie, ul. Fabryczna - Dorota Buzek-Garżyńska (Villa Neve); ul. Gombrowicza - Elżbieta Letkiewicz; ul. Jana Pawła II - Józef Feret, Renata i Urszula Gerlach, Ewa i Rafał Tymoszczukowie; ul. Jasień - Adela i Józef Chudzi, Franciszka Siniewicz, Danuta Karabanowska, ul. Kopnickiej - Anna i Janusz Stanisławowie; ul. Korczaka - Elżbieta Wójtowicz i Stefania Maciuk; ul. Lotników - Janina Gronkiewicz; ul. Mickiewicza - siostry serafitki, Zofia Karpiewicz; ul. Nadbrzeźna - Maria i Władysława Billańskie, Bożena i Józef Kucharczykowie, Luba Kuchnicka, Anna Oleś i Bożena Chołys, Stefania Iwanosek; ul. Nadgórna - Maria i Józef Wojtowiczowie, Halina i Janusz Tarnawscy, Jolanta i Waldemar Demkowscy, Alicja i Mirosław Smarkucy, Lidia i Waław Szczepański, Anastazja Wolańska-Dawid; ul. PCK - Małgorzata i Zbigniew Smagowie; ul. Pola - Zofia i Józef Boguszowie, Maria i Zygmunt Różyłowie, Teresa i Wiesław Kataniukowie, Małgorzata Adamiak; ul. Przemysłowa - Eugenia Szuba; ul. Rzeźna - Irena i Tadeusz Wnękwowie, ul. Rynek - Janina i Zbigniew Kazimierzakowie; ul. Sikorskiego - Elżbieta i Jan Lewiccy, Janina i Władysław Lewiccy, Halina Filip, Renata i Jacek Józwiakowie, Stanisława i Witold Turkowie, Jerzy Rużyła; ul. Stokowa - Elżbieta i Marian Maksymowice, Zofia i Edward Rusinkowie; ul. Strwiążek - Krystyna i Ryszard Domaradzcy, Barbara i Zdzisław Turkowie, Urszula i Marek Andruchowie, Joanna i Krzysztof Królicy, Lidia i Andrzej Pałkowie, Teresa i Stanisław Jagielczukowie, Marian

Dzidosz, Marzena i Grzegorz Terleccy; ul. Wyzwolenia - Ewa Wawrzyniak, Beata Paluch, Zofia Superson; ul. Zielona - Krystyna Pucyk.

**Wojtkowa:** Maria i Feliks Kobusowie, Zofia i Michał Kuliakowie, Beata i Tadeusz Podolakowie, Maria i Józef Stockingerowie, Grażyna Stój, Lucyna i Kazimierz Szymkowie.

**Wojtkówka:** Teresa Bieszczad.

**Zawadka:** Dorota i Rafał Janiewiczowie, Edyta Sroka.

### Wyróżnieni za „najpiękniejsze balkony”

**Ropienka:** Teresa Chilońska, Dorota Kopacz, Stanisława Krygowska, Felicja Majchrowicz, Kazimiera Roztocka, Krystyna Rużyło, Stanisława Sorochman.

**Ustrzyki D.:** ul. 1 Maja: Natasa Dworzańska, Anna Dzidosz, Teresa Janik, Czesława i Edward Pomaglowie, Małgorzata Pukas, Małgorzata Regiel, Agnieszka Tutaj; ul. Batorego: Ryszarda i Adam Gliński, Bogumiła Kuśmider, Zofia i Józef Piterowie, Zofia i Józef Smukowie, Maria Zbierak; ul. 29 Listopada: Maria Bachniuk; ul. Bieszczadzka - Grażyna Mrózek; pl. Chopina: Maria Dul, Maria Gawlik, Janina Pałka, Maria Urban, Elżbieta Zegleń; ul. Dworcowa: Ludwika Banachowska, Michałina i Marian Bokińczukowie, Elżbieta Bostan, Maria Buziewicz, Aleksandra Codello, Stanisława Dziurkowska, Maria Gryga, Irena i Szczepan Hołókwowie, Teresa i Edward Iskrowie, Anna i Stanisław Juszczykowie, Barbara Kozak, Stanisława i Henryk Kryniccy, Krystyna Lesz, Jadwiga Łoch, Stanisława i Stanisław Pitulowie; ul. Fabryczna: Helena Starzyk; ul. Gombrowicza: Maria Bober, Krystyna Paszkowska, Teresa Kaczmaruk, Danuta Kosa, Tere-

sa Taracińska, Halina Choroba, Maria Iwanicka, Małgorzata Dziegiełowska, Anna Jakubik, Joanna Lonc, Teresa Lenard, Danuta Kornaga, Krystyna Brach, Danuta Płocica, Halina Wójcik, Czesława Nowak, Zbigniew Bobrecki, Robert Stram, Zbigniew Bobrecki, Barbara i Władysław Rużyłowie; ul. Jagiellońska: Maria i Kazimierz Pomykałowie; ul. Korczaka: Władysław Fesnak, Helena Landwójtowicz, Bożena Łojek; ul. Łukasiewicz: Małgorzata i Jacek Kijowscy, Ewa Kuzuda, Jarosława i Józef Rybscy, Jadwiga i Jacek Siarowie, Dorota Sopata, Jadwiga Urban, Marzena i Marek Zieliński; ul. Ogrodowa: Irena Kępka; ul. PCK: Tamara i Jan, Czerwonkowie, Halina Dec, Edyta Dziwiz, Zenona Faliszewska, Rozalia Filipów, Maria Gnidziejko, Janina Golańska, Tadeusz Hejnowicz, Maria Mordarska, Halina Żarska, Maria Grzebyk, Bronisława Kwiatkowska, Anna Ladra, Bogumiła Madej, Danuta Rusinek, Elżbieta i Józef Sochowice, Małgorzata Stanio, Halina Wojtków; ul. Pionierska: Kazimiera i Stanisław Andruchowie, Zofia Demczyna, Stanisława Handermander, Ewa Jachym, Irena Krystian, Elżbieta i Marek Kwolkowie, Józefa Maciuk, Marianna Paliwoda, Jadwiga Pańczyk, Marietta Piątek, Marianna Środoń, Weronika Tymoszczuk; ul. Rynek: Helena Andrejko, Teresa Dąbrowiecka, Aleksandra Rebidas; ul. Rzeźna: Alicja Bihun, Anna i Jerzy Jagielczukowie, Lidia i Kazimierz Matwiejowie; ul. Stoneczna: Wiesława Bańczak, Danuta i Zdzisław Bielawscy, Maria Korczak, Stefania Marcinek, Józefa i Tadeusz Słonkowie; ul. Sobieskiego: Grażyna Bucior, Helena Kurowska; ul. Szkolna: Jadwiga Bindas, Maria Brzóda, Krystyna Hartman, Bronisława Kurek, Stanisława i Jan Patlewićowie, Halina Ruszelak



# Chciałabym żyć jak człowiek

- Tu się naprawdę żyć nie da. To jest koszmar! - mówi Justyna Kopeć, jedna z lokatorek budynku socjalnego w Równi. - W lokalach socjalnych są wszystkie podstawowe urządzenia. Jednak na pewno nie ma luksusu - stwierdza p.o. dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych Jerzy Józwiak.

Kiedy Justyna Kopeć miała niespełna 17 lat, zmarł jej ojciec. Po jego śmierci została oddana domu dziecka. Była tam półtora roku. - W tym czasie moja matka nie płaciła czynszu, zadłużyła mieszkanie i nas wyeksmitowano. Zostaliśmy przeniesieni do budynku socjalnego w Równi - opowiada.

W lokalu socjalnym o powierzchni 17 m<sup>2</sup> żyje pięć osób. Oprócz p. Justyny mieszka tutaj jej konkubent, ich malutka córka oraz jej ciotka ze swoim konkubentem. „Prawnymi” lokatorkami są p. Justyna, jej matka i ciotka. Obaj panowie mieszkają tu za przyzwoleniem pań, ale nie są do tego uprawnieni. Główną najmocniejszą lokalu jest matka p. Justyny.

- Na szczęście ona tu nie mieszka, tylko u swojego konkubenta - mówi J. Kopeć.

## Tutaj jest strasznie

J. Kopeć mieszka w równińskim socjalu prawie 2 lata. Narzeka na warunki, jakie tu panują.

- Tu się naprawdę żyć nie da - stwierdza. - To jest koszmar!

Mieszkańcom dokucza przede wszystkim wilgoć. - Łóżko poplesniało, meble pleśnieją, ubrania pleśnieją. Dziecko jest chronicznie chore, ma ciągle katar - mówi p. Justyna. - W zimie w całym pomieszczeniu była na podłodze wykładzina i zgniła. Koce, meble, ubrania - wszystko gnije i trzeba wyrzucać.

- Ciuchy tak śmierdzą pleśnią, że ludzie myślą, że się w ogóle nie myjemy - dodaje J. Kopeć. - Piecyk jest nieszczelny. Okno odpada. Co



- Łóżko poplesniało, meble pleśnieją, ubrania pleśnieją - mówi J. Kopeć

Fot. T. Szewczyk

się stanie, jak spadnie dziecku na głowę?

P. Justyna narzeka też na innych lokatorów budynku. Twierdzi, że nie brakuje takich, którzy nadużywają alkoholu. Nocami nie można spać z powodu awantur i wrzasków.

- Rzeczywiście ten budynek jest doskonale znany policji. Policjanci często tam bywają z powodu awantur - potwierdza dyrektor PGM J. Józwiak.

- Chciałabym żyć jak człowiek. Chciałabym, żeby moje dziecko miało normalne warunki do życia - mówi p. Justyna. - Liczę na to, że otrzymam od gminy inne mieszkanie.

## Nie ma luksusów

- Lokale socjalne na pewno nie są luksusowo wyposażone - mówi J. Józwiak. - Ale znajdują się w nich wszystkie podstawowe urządzenia, które zgodnie z przepisami muszą być i które zapewniają warunki do miarę normalnego życia.

W pierwszej kolejności mieszkania te przydzielane są osobom z wyrokami eksmisji, którym sąd przyznał uprawnienia do lokalu

socjalnego. Trafiają do nich także ci, którzy nie wywiązują ze swoich zobowiązań w mieszkaniach komunalnych, dewastują je albo nie płacą czynszów.

Mieszkańcy lokali socjalnych płacą miesięczny czynsz po 30 groszy za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej. Resztę kosztów związanych z utrzymaniem budynku pokrywa się z budżetu gminy.

- Pomimo że czynsze za lokale socjalne są - można powiedzieć - symboliczne, większość lokatorów i tak nie płaci nic. Na koniec lipca b.r. zadłużenie mieszkańców budynku socjalnego w Równi w stosunku do PGM wynosiło ponad 7,5 tysiąca złotych - stwierdza dyrektor ustrzyckiego PGM.

Dyr. J. Józwiak dodaje, że aby mieszkańcom budynku w Równi ułatwić życie, zbudowano dla nich 12 komórek na opał. Mają też zapewnione oświetlenie w częściach wspólnych (ubikacje, korytarze, klatka schodowa, umywalnie). W większości mieszkań nie ma napięcia, ale to wynika z niepłacenia przez lokatorów za energię elektryczną.

Wśród tych, którzy zalegają z

opłacaniem czynszu, jest także p. Justyna. Jednak ona, aby zredukować swój dług wobec PGM, podjęła się sprzątać cały budynek. - W ten sposób odrabiam zadłużenie matki i zaległości w opłacie za to mieszkanie - mówi.

- Uważam, że należycie wywiązuje się z tego obowiązku i dzięki temu jej zadłużenie maleje - stwierdza dyrektor J. Józwiak

## Bez dokumentów nie ma szans

J. Kopeć złożyła do gminy wniosek o przydział innego mieszkania. Jednak ma na to niewielkie szanse...

- Co roku wnioski są weryfikowane, głównie pod kątem dochodów. W zależności od tego, jakie kto ma dochody, otrzymuje skierowanie do zawarcia umowy najmu mieszkania komunalnego lub socjalnego - informuje inspektorka z Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego

w Ustrzykach Dolnych Teresa Hejnowicz. - Kiedy w tym roku była weryfikacja wniosków, Justyna Kopeć nie dostarczyła wymaganych dokumentów, mimo że kilkakrotnie jej o tym przypominaliśmy.

Jeżeli ktoś nie dostarczy tych dokumentów, zostaje automatycznie skreślony z listy oczekujących na mieszkanie. P. Justyna ich nie złożyła, została z listy wykreślona.

Niedawno przyszła na posiedzenie Komisji ds. Rodziny, Pomocy Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w sprawie przydziału innego mieszkania. Komisja ją poinformowała, że musi złożyć nowy wniosek z wymaganymi dokumentami.

- Jak złoży wniosek z resztą dokumentów, będzie normalnie rozpatrywany. Znajdzie się na liście oczekujących i będzie mieć szansę na zmianę mieszkania - uzupełnia T. Hejnowicz. - Dopóki tego nie zrobi, to nie będzie mieć na to żadnych szans.

T. Szewczyk

# NOCNA MASAKRA

c.d. ze s. 1



Fot. T. Szewczyk

Owczarnia jest przygotowana dla 140 matek. Dla takiej liczby owiec przygotowano też paszę na zimę. Ale po tegorocznych atakach wilczych w stadzie zostało niewiele ponad 100 matek. Jeszcze przed zimą Kozdębów, dla których sprzedają owiec jest jednym z podstawowych źródeł dochodów, będą musieli gdzieś sprzedać 40 owiec... dokupić.

- Moim zadaniem jest uzupełnić ten ubytek. Mogę to zrobić kupując owce jedynie w stadach zarodowych. Muszą to być licencjonowane owce rasy czarnogłówka - informuje R. Kozdęba. - Nie będzie to łatwe. Są problemy z kupnem owiec, bo hodowcy już są przygotowani ze swoimi stadami do zimy i nie mają nadwyżek.

R. Kozdęba już obdzwońniła znanych hodowców. Jest szansa, że dzięki zrozumieniu z ich strony uda jej się brakującą liczbę owiec dokupić.

## Z ręki i do ręki

- To się nie kończy na zgryzieniu - stwierdza R. Kozdęba. - Trzeba ściągnąć komisję, która po wizji lokalnej zdarzenie zdokumentuje. To już nie te czasy, kiedy zagryzieno owce można było wywieźć pod ambonę myśliwską albo gdzieś zakopać. Teraz musi się je pozwozić z koszar i oddać do utylizacji, płacąc za zutylizowanie owiec do 18 miesięcy życia. Musi się też wyrejestrować zagryzione owce w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pieniądze za utylizację będą zwrócone, ale nie wiadomo kiedy.

Również nie wiadomo kiedy zostaną wypłacone odszkodowania. Odszkodowania za szkody wilcze wypłaca Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Ale na wypłaty rolnicy muszą czekać długo i cierpliwie.

- Do tej pory wpłynęły pieniądze za tryka zagryzonego na początku maja. Powinni mi jeszcze wypłacić odszkodowania za ponad 30 owiec - mówi R. Kozdęba. - Nie mamy pieniędzy, bo RDOS spóźniła się z płatnościami. Ale za utylizację musimy zapłacić od ręki. Owiec na uzupełnienie stada też nikt nam nie da na kredyt.

## Ręce opadają

Lutowiska hodowczynie nie kryje, że po takim poranku, jaki przeżyła 27 września, ma wszystkiego dość. Nachodzą ją myśli, by się z tego interesu wycofać. Ma dosyć bezsennej nocy, bezsilności, życia w ciągłym strasznie... - Ręce opadają - mówi. - Chciałabym pracować w mieście, odrobił 8 godzin, zamknął biurko i mieć święty spokój.

Boją ją internetowe komentarze, że hodowcy nic nie robią, by chronić swoje zwierzęta, a nawet że celowo wystawiają je na ataki wilków. - To są pomysły ludzi, którzy nie mają pojęcia o hodowli, nie wiedzą o tym, że człowiek przywiązuje się do zwierząt. Obojętnie, czy to jest kot, pies, krowa czy owca - stwierdza.

Jednak z drugiej strony wie, że przecież „ktoś musi pracować na roli i tę wyżywność produkować”. Dlatego wierzy, że w końcu bieszczadzcy hodowcy owiec znajdą więcej zrozumienia u właściwych decydentów...

- Liczę, że Minister Środowiska wyda zgodę na odstrzał tych wilków, które nas już drugi rok nękają. Będę o to zabiegać tam, gdzie się da - zapowiada „farmerka roku 2008”.

T. Szewczyk

# Zebrali tysiące litrów śmieci

Guma do żucia rozkłada się pięć lat, reklamówka 400, a szklana butelka nawet 4000 lat. Do lasów, na łąki i pobocza dróg ciągle trafia mnóstwo śmieci. Przez trzy dni - dzięki akcji „Sprzątanie Świata” - przynajmniej część z nich wylądowała tam, gdzie powinna; na wysypisko.

„Lasy to życie - chronimy je” - to hasło przewodnie „Sprzątania Świata 2011”. Wiązało się ono z obchodami Międzynarodowego Roku Lasów, ogłoszonego w 2011 r. przez ONZ. Samo „Sprzątanie Świata” zaś jest częścią międzynarodowego ruchu na rzecz ochrony środowiska Clean up the World, wywodzącego się z Australii. W ruchu tym uczestniczy blisko 40 mln. wolontariuszy na całym świecie. Do Polski ideę tę sprowadziła Mira Stanisławska-Meyszczowicz, założycielka i szefowa Fundacji „Nasza Ziemia” i Fundacji „Sprzątanie Świata - Polska”.

Od 1994 r. w każdy trzeci weekend września miliony wolontariuszy - dzieci, młodzież i dorośli, wszyscy, którym zależy na ochronie środowiska, wyruszają do lasów, na pobocza dróg, do parków i sprzątaj.

W tym roku akcja odbyła się 16-18 września. Jej celem po raz osiemnasty było wzmocnienie świadomości ekologicznej Polaków i ich odpowiedzialności za środowisko



Fot. ZS Lutowska

naturalne poprzez praktyczne działania na rzecz środowiska, w szczególności w zakresie poszanowania zasobów naturalnych i gospodarki odpadami.

Uczniowie wszystkich klas podstawówki i gimnazjalistów z Zespołu Szkół w Lutowskach - jak co roku - przyłączyli się do „Sprzątania Świata”. Akcję zorganizowano i przeprowadzono 16.09.2011 r. przy współpracy z Nadleśnictwem Lutowska (koordynator Janusz Karnat), Urzędem Gminy w Lutowskach oraz Gminnym Zakładem Gospodarki Komunalnej w Lutowskach.

Uczniowie szkoły podstawowej z wychowawcami sprząkali Lutowską (plac zabaw, tereny wokół szkoły, boiska szkolne, przystanki autobusowe, cmentarze, pobocza dróg, osiedle mieszkaniowe) i uzbierali ok. 2000 litrów śmieci.

Natomiast gimnazjaliści z wychowawcami porządkowali okolice Lutowsk: Skorodne, Nasiczne, Dwernik, Smolnik, Zątnicę i Chmiel. Zebrali ok. 2500 litrów śmieci.

Kolejna akcja proekologiczna to Dzień Ziemi. Oby śmieci nie było więcej.

Echa



## Leski policjant szkolił cichociemnych?

Na początku tego roku Telewizja Polska w programie pierwszym zakończyła nadawanie serialu „Czas honoru”. Jest to film o żołnierzach Armii Krajowej, szkolonych w Anglii, tzw. cichociemnych, którzy na spadochronach byli zrzucający z samolotów na teren okupowanej Polski. Oglądając ten serial, czasami przychodziło mi na myśl, czy może ci żołnierze byli szkoleni m.in. przez policjanta z Leska.



Na schodach kina Fata Morgana w Lesku. (u góry pierwszy z lewej Czesław Stronczak) Fot. J. Krzywowiąża

Skąd takie przypuszczenie? Jakis czas temu czytałem książkę „Cichociemni” Jędrzeja Tucholskiego, wydaną w 1988 r. przez wydawnictwo PAX. Natknąłem się w niej na str. 76 na następujący fragment: „Komendantem kursu odprawowego w Audley End był początkowo ppk Marian Wieroński, po nim kpt. Jan Górski, a gdy skoczył do Kraju, szkolenie objął kpt. Jan Lipiński. Latem 1944 r. po śmierci Lipińskiego, spowodowanej atakiem serca po biegach, kursy odprawowe w STS 46 prowadził były oficer policji śledczej kpt. Czesław Stronczak, dotychczasowy instruktor do opracowywania „legend”\*\*. A nieco dalej (str.76-77): „Kto po raz pierwszy użył tego bardzo trafnego terminu

cichociemny, trudno dziś ustalić, tak jak nigdy nie ustalili się autor „rozpylacza” czy „spluwy”. Wiadomo jedynie, że o „cichociemnych” pisano już w instrukcji szkoleniowej Oddziału VI z września 1941 r.” Instrukcję tę, zatytułowaną „Codzienne życie w kraju. Szkic dla skoczków od września 1941 r.” parałofał - jak stwierdzono w przypisie - kpt. Czesław Stronczak.

Nazwisko Stronczak wydało mi się skądś znajome. Otóż w 1994 r. w „Gazecie Bieszczadzkiej” było zamieszczone zdjęcie z zasobów Jana Berezika, wykonane przez jego wujka Jana Krzywowiążę na zapleczu kina „Fata Morgana” w Lesku. Na zdjęciu tym rozpoznałem swojego stryja Eugeniusza (nie był to Józef, jak mylnie pod-

pisano pod zdjęciem). Chcąc się dowiedzieć, kto jest na tym zdjęciu, napisałem do córki stryja Zofii. Oto co mi odpisała: „Fotografię, o którą pytasz, naturalnie dobrze znam. Jest to fotografia na ganku koło kina amatorskiej grupy teatralnej, z którego przedstawienia, w którym i ja brałam udział, bo ta mała dziewczynka to ja. W środku jest mój Ojciec. Z lewej strony na pierwszym planie to siostra Maniusia. Ten pan w mundurze to komisarz policji Stronczak (jakoś ocalał, bo znalazł się w Anglii). Z lewej obok mojego Ojca Staszek Zakliczyński, prawie całą rodzinę wywieźli do Rosji. Żonę i dzieci Stronczaka też wywieźli, ona Zakliczyńska z domu. Ojciec jej i córka zmarli w Rosji na tyfus, jej z dziećmi udało się potem dostać do Anglii i połączyć z mężem. Resztę towarzysza znałam, ale nazwisk nie pamiętam” (Opole, 14 IV 1994 r.).

Na stronie internetowej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku jest udostępniona w wersji elektronicznej książka Arnolda Bajorka „40 lat pracy Towarzystwa Szkół Ludowych w Lesku” z 1938 r. W składzie rady tegoż towarzystwa wymienione jest nazwisko komisarza policji Czesława Stronczaka (strona książki 20, strona w Internecie – 21). W książce Bolesława Baranieckiego „Opowieści leskie...” na str. 122 jest fotografia „Śledzik – 1932 r.”, na której jest także komisarz policji Czesław Stronczak.

Jak wynika z tego, co przedstawiłem, jest bardzo prawdopodobne, że kpt. Czesław Stronczak z Leska i kpt. Czesław Stronczak, szkolący cichociemnych w Anglii to ta sama osoba.

Romuald Zwonarz

## Wielkie bitwy „małej wojny” 34 Budziszyńskiego Pułku Piechoty (XXVII) Dziesięć dni, które wstrząsnęły pograniczem (cz. XIV)

Do konfrontacji żołnierzy z banderowcami doszło w Kożusznem po południu 26 marca 1946 r. Walka, która rozgorzała pomiędzy oplotkami, była niezwykle zacięta. W wielu miejscach dochodziło do starć na bagnety. Banderowcy rozporządzali ogromną ilością broni maszynowej i panowali nad terenem. Ok. godz. 15.30 od pocisków smugowych zapaliły się zabudowania Kożusznego. Broniący się tam żołnierze opuścili wieś.



Współczesna zabudowa na miejscu dawnej wsi Kożuszne Fot. W. Cieślak

Następnego dnia ppk Pluto z oddziałem złożonym z żołnierzy 1 i 2 batalionu, prowadzony przez por. Jagorę, udał się do Kożusznego. Poza dwoma spalonymi chałupami nie było innych śladów walki. Znalaziono zwłoki 10 bestialsko zamordowanych żołnierzy. Do dobiecia rannych użyto siekier i bagnatów. Przez pięć kolejnych dni pułk przeczesał okoliczne lasy i wioski. Na ślad banderowców nie natrafiono.

Grupa żołnierzy z mjr. Frołowem i kpt. Kozyrą, maszerująca

w kierunku Radoszyc, zatrzymała się w okolicy Rzepedzi, oczekując na zapadnięcie zmroku. Ok. godz. 19.00. obok cerkwi przekracza wieś, maszerując na przelaj w kierunku stacji Rzepedzi i dalej torami, częściowo drogą do przystanku Komańcza Letnisko. W jego okolicy przy próbie zatrzymania wozu, jadącego od strony Komańczy, padają strzały, w których wyniku ranny zostaje oficer z komendy odcinka. Jadący wozem zostają zabici lub ranni. Giną też konie.

W wyniku strzelaniny i na skutek ciemności oficerowie się rozdzielają. Mjr Frołow z garstką żołnierzy odskoczył na prawy brzeg rzeki. Natomiast kpt. Kozyra z 18 żołnierzami postanawia udać się zgodnie z pierwotnym planem do strażnicy WOP w Radoszycach. Z Komańczy do Radoszyc grupa maszeruje dalej na przelaj po zachodniej stronie wsi, gdzie dociera 27 marca ok. godz. 2.00-3.00.

Tu w polskim domu kpt. Kozyra dowiaduje się, że wojsko dwie doby wcześniej przeszło do Łupkowa, a strażnice w Komańczy i Radoszycach zostały spalone przez banderowców. Postanawia prowadzić swój patrol, maszerując na przelaj, do Łupkowa, gdzie przybywa ok. godz. 6.00. Zastaje tutaj tylko dopalające się zgłiszczka.

Wysłany patrol ustala, że wojska po stoczony 26 marca walce przeszły na teren Czechosłowacji. Postanawia również przekroczyć granicę. Kilkaśmet metrów dalej na małej stacyjce spotyka mjr. Frołowa z 15-osobową grupą żołnierzy. Stąd pociągami już razem docierają do Medzilaborca. Dopiero tu mogą wreszcie najść się i odpocząć.

Pobyt w Czechosłowacji trwał krótko. Już 28 marca powróciła do Kraju przez strażnicę w Ożennie 87-osobowa grupa żołnierzy i oficerów, a 29 marca przez strażnicę w Barwinku 41-osobowa grupa z mjr. Frołowem. Ostatnia grupa z por. Trześkowskim powróciła do Polski 4 kwietnia.

Wiesław Cieślak

\* **Cichociemni** – żołnierze Polskich Sił Zbrojnych zrzucający na spadochronach do okupowanej Polski podczas II wojny światowej w celu walki z niemieckim okupantem oraz organizowania i szkolenia polskiego ruchu oporu w Kraju.

Na kurs cichociemnych wytypowano 2213 kandydatów spośród samych ochotników. Z pozytywnym wynikiem ukończyło go 605, do skoku skierowano 579 osób, a skoczyło do Kraju 316. Początkowo odlatywali z bazy pod Londynem, a od 1944 z Brindisi. Cichociemni zasilali struktury Armii Krajowej. Pierwszy skok do Polski miał miejsce w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. w Dębowcu. Operacja lotnicza nosiła kryptonim „Adolphus”. Ostatni zrzut miał miejsce 28 grudnia 1944 r. Przeprowadzono także 2 operacje „Most”, podczas których dochodziło do lądowania samolotów w okupowanej Polsce.

Z 316 przetrzuczonych do Polski „cichociemnych” zginęło 112 (9 podczas lotu lub skoku, 84 zginęło w walce lub zostało zamordowanych przez Gestapo, 10 zżyło wzięte przemocą na przesładowaniu, na 9 wykonano w okresie stalinizmu karę śmierci na podstawie wyroków sądów Polski Ludowej). Spośród 91 cichociemnych, którzy brali udział w powstaniu warszawskim 18 zginęło w walce (na podstawie wikipedia.pl)

\*\* Niemal wszyscy skoczkowie, którzy mieli być przetrzuceni do Polski, przechodzili trwający od 2 do 6 tygodni kurs odprawowy. Podczas tego kursu skoczek układał „legendę” – komplet logicznych kłamstw dopasowanych do jego nowej osobowości – „maski”, otrzymywał fałszywe dokumenty, kompletował cywilne ubranie. Był w tym czasie szczególnie zaznajamiany z warunkami życia w okupowanej Polsce, ze strukturą AK, organizacją władz okupacyjnych, metodami działania Gestapo itp. Miał do dyspozycji prasę konspiracyjną, „gadzinówki”, wydawnictwa polskie i niemieckie. Kursant przerabiał także ćwiczenia związane ze skokiem, zachowaniem się po skoku, szukaniem „kontaktów” itd. Oprócz tego sporo czasu spędzał na strzelniczy, ćwicząc rękę i oko (na podstawie „Cichociemni” J. Tucholskiego, s. 77).

## W końcu lody puściły

Zima za pierwszej sowieckiej okupacji 1939/1940 r. była bardzo mroźna. Spadło sporo śniegu, tak że na drogach bardzo długo można było jeździć saniami. Okupanci czuli się jak u siebie w domu. Sowieckie służby bezpieczeństwa bez kłopotów się przemieszczały, korzystając z zarekwirowanych dworskich sań i koni. Czasami czepiali się z tyłu takich sań, przyspieszając sobie drogę.



W lecie Strwiąż w Brzegach D. wcale nie wygląda groźnie Fot. T. Szewczyk

Strwiąż był skuty grubym lodem tak, że nie wiadomo było, któredy spływają jego wody. Na przedwiośniu ludzie obawiali się nagłego ocieplenia, co mogłoby spowodować groźne powodzie. Obawy wkrótce się potwierdziły. Przyszło nagłe ocieplenie. Małe strumyki zamieniły się w wartkie potoki i rzeki, po lodzie na Strwiążu płynęła woda.

W końcu lody puściły. Powstał olbrzymi zator lodowy przed mostem na drodze do Łodyni, grożąc zalaniem „górnego końca” wsi i zawaleniem mostu. Nastąpiła interwencja saperów. Z mostu zaczęto wrzucać do rzeki ładunki wybuchowe.

Ciekawość wyciągnęła mnie z domu. Nie tylko mnie zreszta. Ze wsi zbiegło się sporo ludzi na most, ale wkrótce nas z niego przepędzono. W końcu po wielu wybuchach kra ruszyła, a z nią brzegiem rzeki cała dzieciarnia wsi.

Widok był niesamowity. Olbrzymie płaty lodu, spiętrzone rozpychały się na przybrzeżne łąki przy akompaniamencie szumu wody i chrobotu zderzających się ze sobą kier lodowych. Zatrzymałem się przy brzegu naprzeciw nadleśnictwa, bo tam było największe rozlewiszko. Kry lodowe, wypychane na brzeg, miały po kilka metrów średnicy i ok. 40 cm grubości.

Szum wody i chrobot kruszonego lodu musiały zapewne wyciągnąć z domu obie córki pana Wilka – Agnieszkę i Danutę. Przywiły się z mną, ale przerażone rozmiarem powodzi upomniały mnie, żebym nie stał tak blisko brzegu. W tym momencie któryś z chłopaków skoczył na przepływającą krę i popłynął jak na tratwie kilkanaście metrów, wzbudzając entuzjazm kolegów stojących na brzegu. Nie chciałem być gorszy i wskoczyłem na następną krę i tak przeskakując z kry na krę, dopłynąłem aż do zakrętu rzeki. Wracając w górę brzegiem rzeki do miejsca, skąd wypłynąłem, nie spotkałem już córeczek p. Wilka.

Nie pamiętam, czy później jeszcze je widziałem. Wiem, że przeżyły wojnę, bo przyjeżdżały potem do Ustrzyk Dolnych. Ale nasze drogi nigdy już się nie zeszyły. Agnieszka mieszka w Gdańsku, Danuta w Suchoj Beskidzkiej, Szkoła, że nigdy nie zorganizowano zjazdu dawnych mieszkańców Ustrzyk D. Można byłoby też zachęcić do przyjazdów w rodzinne strony ich dzieci i wnuki.

Witold Mołodyński



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Październik dla Baranów może okazać się czasem konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. Przed Tobą okres pokonywania własnych słabości, kompleksów i życiowych trudności oraz rozwiązywania spraw osobistych. Możesz być bardziej kłótlivy, drażliwy i awanturczy. Uważaj, bo przez to możesz w swoich kontaktach doświadczyć złości i zranień. W pracy grozi Ci przecenianie swoich sił. Możesz przejawiać tendencje do nadużywania swojego autorytetu i narzucania innym własnego zdania. Zadbaj o zdrowie i emocje. Jak się tylko da, unikaj sytuacji konfliktowych!



**BYK (21.04. – 20.05.)** W najbliższym czasie Bykom znacznie poprawi się samopoczucie i kondycja zdrowotna. Dostaniesz zastrzyk sił, optymizmu i witalności! Nie zabraknie Ci chęci do działania i zapału do pracy. To dobry okres na podreperowanie zdrowia i zadbanie o urodę. Korzystny czas na założenie rodziny lub poczęcie potomka. Najważniejsze teraz okazać się dla Ciebie sprawy osobiste i uczuciowe. Będziesz bardziej niż zwykle wrażliwy i empatyczny. Intuicja będzie podpowiadać Ci właściwe rozwiązania i wybory, dlatego zaufaj swojemu szóstemu zmysłowi. Uwagi zazdrośników puszczaj mimo uszu.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Bliźnięta w najbliższych dniach z dystansem podejść do życia i postanowia na spokojnie i chłodno przemyśleć i zanalizować nurtujące je dotychczas problemy. Warto, abyś zastanowił się, czy zmierzasz we właściwym kierunku i czy wybrane ścieżki rozwoju są tymi właściwymi. Odwołaj się do zdrowego rozsądku i doświadczenia, by nie dać się zwieść pozorom. W pracy i sprawach zawodowych stabilnie, choć może okazać się, że niektóre zadania będą wymagały wprowadzenia korekt i odświeżenia tematu. Nie daj się wmanewrować w cudze konflikty.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Dla Raków w październiku sprawy zaczną układać się pozytywnie, a plany realizować zgodnie z oczekiwaniami. Życie nabierze rozpędu i celowości! Nadszedł czas urzeczywistniania zamierzeń i marzeń, realizowania odkładanych wciąż pomysłów, dopinania spraw na ostatni guzik i zbierania plonów dotychczasowych działań. Istotne staną się tematy i sprawy z obszaru pracy, kariery, interesów i pieniędzy. Pracy będzie dużo, ale warto będzie poświęcić czas i energię, bo wysiłki przełożą się na konkretne wyniki i dopływ pieniędzy. Zachowaj plany dla siebie, nie wszyscy są Ci życzliwi.



**LEW (23.07. – 22.08.)** Lwy poczuć się jesienią lepiej i nabiorą większego apetytu na życie! Poprawi się Twoja kondycja fizyczna i psychiczna. Przybędzie Ci energii i zdrowia, niestraszne będą trudne sprawy i wyzwania. Możliwe jesienne porządki w każdej sferze życia. Będziesz miał tyle optymizmu i chęci, by stawić czoła dotychczasowym problemom, usprawnić wiele spraw i zacząć realizować odkładane wciąż pomysły. Z dużym zapałem rzucisz się w wir pracy i obowiązków zawodowych i domowych. W sprawach prywatnych uda się odnowić stare przyjaźnie lub nawiązać nowe znajomości.



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Dla Panien październik będzie odpowiednim czasem otwarcia się na nowe inspiracje, ciekawe koncepcje i pomysły na każdym życiowym poletku. Inaczej spojrzysz na pewne sprawy i sytuacje. W pracy dobry moment na tworzenie nowych struktur, nawiązywanie intratnej współpracy i wdrażanie nowatorskich rozwiązań. Masz szansę zaistnieć zawodowo i społecznie, być wreszcie zauważonym i docenionym przez szefa, współpracowników, kontrahentów i klientów. Wykorzystaj ten czas na budowanie, wyszlifowanie lub podreperowanie swojego autorytetu. Poświęć więcej uwagi zdrowiu!



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Wagi mogą mocno odczuwać potrzebę wolności i niezależności. Dotkliwe będą dokuczać Ci wszelkie ograniczenia, przepisy, formalności i zobowiązania. Postanowisz uwolnić się raz na zawsze z ograniczających struktur, układów i znajomości. W pracy będziesz pełen nowych koncepcji i inspiracji, będziesz sypać jak z rękawa innowacyjnymi pomysłami na każdą okoliczność. Łatwo i szybko będzie Ci przychodzić przyswajanie wiedzy, uczenie się języków obcych, zdawanie egzaminów, załatwianie spraw urzędowych i formalnych. Skorzystaj z okazji i wybierz się na szkolenie lub zapisz na kurs!



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Dla Skorpionów październik będzie czasem spokoju i zadumy, okresem wyciszenia psychicznego, dojrzewania wielu spraw i łagodnego oczekiwania na zmianę. Czas będzie sprzyjał przemyśleniom i głębszym refleksjom nad własnym życiem i przyszłością. Ujawni się potrzeba kontaktu z samym sobą, wyciszenia i samotności. Na obszarze spraw zawodowych i kariery czeka Cię powolny rozwój wydarzeń i cierpliwe, wytrwałe dążenie do wytyczonych celów. Nie będziesz zbyt towarzyski i rozrywkowy. Wolny czas będziesz raczej poświęcać na relaks, medytację lub dobrą lekturę.



**STRZELEC (22.11. – 21.12.)** Dla Strzelców październik to raczej dość zwyczajny czas, wypełniony sytuacjami i sprawami codziennymi, podobnymi do siebie. Niestety, nie będzie obitował w nadzwyczajne wydarzenia, rozrywki towarzyskie czy atrakcje kulturalne. W sprawach zawodowych zapowiada się dość nerwowe, ale bez wielkich wpadek. Okoliczności raczej będą sprzyjały rozwijaniu pomysłów i systematycznej pracy. Nie zabraknie Ci dyscypliny, wytrwałości i samozaparcia do zmierzania się z problemami, rutyną i obowiązkami dnia powszedniego i przetrwania tego nieco nudnawego okresu.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Znosi się, że październik będzie dla Koziorożców aktywny i pełen dynamizmu! Będziesz zapracowany i zaangażowany w różne wydarzenia. Będziesz ciągle w ruchu, w biegu i wieczerzym pośpiechu! W Twoim życiu mogą zająć dość znaczące zmiany, mające duży i nieodwracalny wpływ na dalsze życie, karierę, uczucia i przyszłość. Nastaw się pozytywnie i z uśmiechem ruszaj przed siebie! Jeśli nie wybrałeś się dotąd na wakacje, powinieś wykorzystać auro złotej polskiej jesieni i wyjechać na zasłużony urlop. Przejrzyj promocyjne oferty biur turystycznych i ruszaj w drogę! Dbaj o przyjaźń.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Październik dla Wodników może być dość trudny i niekorzystnym okresem dla spraw osobistych i uczuciowych. Możliwe problemy z wyrażaniem swoich uczuć, może dokuczać Ci samotność i dać się we znaki brak przyjaznej duszy. Nie będzie to czas sprzyjający namietnym, radosnym spotkaniom miłosnym i przyjemnym randkom. Raczej zapowiada się okres ochłodzenia i wyciszenia uczuć i zakańczania trudnych, niekorzystnych relacji. Wykorzystaj ten czas na rozwiązanie niesprzyjających i toksycznych związków i znajomości, zrób przestrzeń w swoim życiu na nowe przyjaźnie i miłości!

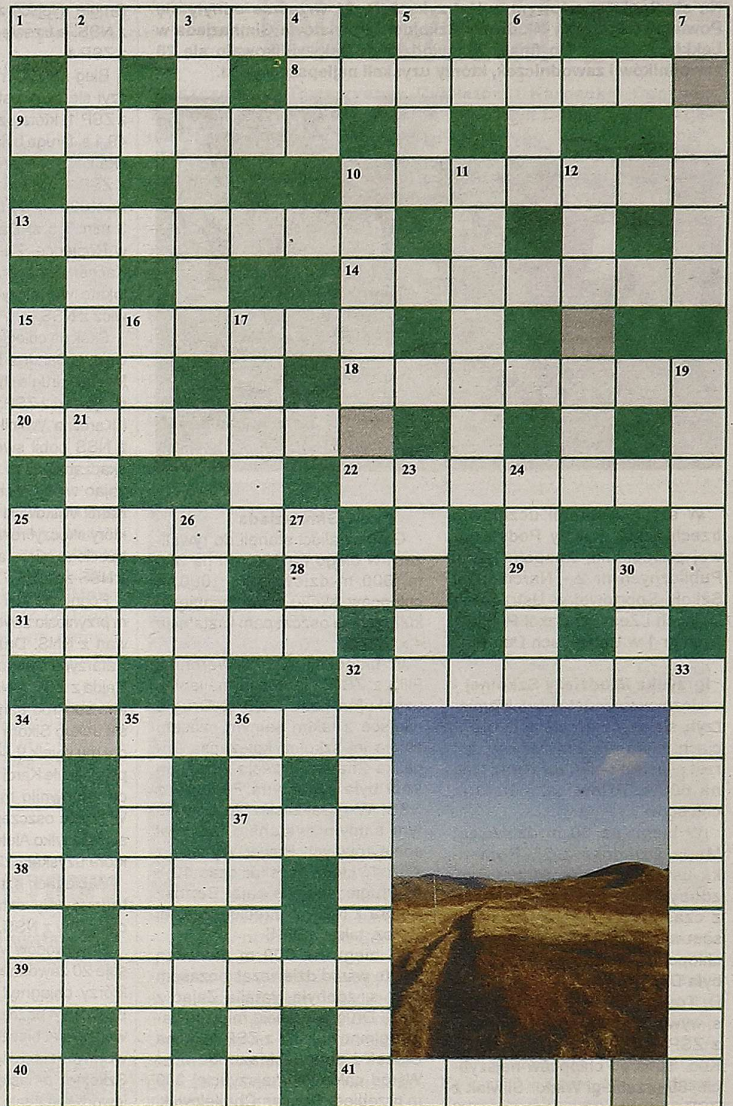


**RYBY (19.02. – 20.03.)** W najbliższym czasie los i okoliczności mogą nie do końca sprzyjać Rybom. Możesz czuć się, jak wysadzony z siódła! Może okazać się, że wydarzenia nie przebiegają, tak jak powinny i jak się tego spodziewałeś, niestety nie będziesz miał na to zbyt dużego wpływu. W takiej sytuacji możesz wyrobić sobie mylne przekonanie, że brakuje Ci wiedzy i właściwego kierunku w działaniach i postępowaniu. Możesz powątpiewać we własne siły i umiejętności oraz stracić zaufanie do samych siebie. Wszystko może wydawać się trudniejsze niż zwykle. Szukaj wsparcia i pomocy u przyjaciół i rodziny!



# KRZYŻÓWKA

KUPON 486



## POZIOMO:

1) wieś położona na widokowym wzgórzu między Leskiem a Uhercami Mineralnymi; 8) naczelnicy czasopisma; 9) niedobór czerwonych ciałek krwi; 10) cymbalista z „Pana Tadeusza”; 13) dzielnica Jastarni na Półwyspie Helskim; 14) człowiek wykręcający się od pracy; cwaniak, kombinator; 15) obiekt tradycyjnego budownictwa wiejskiego; prymitywny dom drewniany; 18) typ niemieckiego samolotu z okresu II wojny światowej; potoczna nazwa ogrzewaczy przepływowych; 20) był nim Adam Małysz; pionek w szachach; 22) etap mitozy; 25) proboszcz, duchowny zarządzający parafią; 28) roślina z rodziny motylkowatych, warzywo o jadalnych nasionach; 29) pewnie zostanie harcerzem; 31) niejedna w alfabecie; 32) tarasuje ruch; 34) z siarkową główką w pudełeczku; 37) był nim komiksowy Asterix; 38) miejscowość i gmina we Włoszech w regionie Emilia-Romania w prowincji Rawenna; 39) potoczna nazwa obuwia sportowego; 40) wieś lub obszar geodezyjny w gminie Lutowska; 41) miejsce internowania Lecha Wałęsy.

## PIONOWO:

2) człowiek gnuśny, Leser, bumelan; 3) wartość banknotu; 4) okres w dziejach; 5) rzeka lub choroba; 6) wzwyż lub o tyccze; 7) wieś w powiecie leskim w gminie Olszanica; 10) ojczyzna reggae; 11) napędzanie zwierzyń; 12) imię Łęckiej z „Lalki”; 15) krzew iglasty; 16) czeskie tak; 17) wystawne przyjęcie; 19) przed matem; 21) wieś w powiecie leskim w gminie Cisna; 23) wynalazca dynamitu; 24) nauka o właściwościach materii; 26) Majster ... z piosenki W. Belona; 27) amerykańska liga koszykówki; 30) zdarzył się nad Wisłą; 32) tragedia Juliusza Słowackiego; 33) miasto w województwie małopolskim nad Wieprzówką; 34) rodzaj zapięcia; 35) zbiorowiska muraw alpejskich i subalpejskich wykształconych ponad górną granicą lasu w Karpatach Wschodnich; 36) rodzina roślin tropikalnych, jej najbardziej znany przedstawiciel to sezam.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłączone rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 486 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 486 zostaną opublikowane w „GB” nr 21 (504).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 485 otrzymuje Leszek Byra z Równi.

Hasło krzyżówki nr 485 brzmiało: „Solinka”.



Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Powiatowa Gimnazjada w Lekkiej Atletyce

## Dwudziestka do finału wojewódzkiego

Na stadionie sportowym w Ustrzykach D. 21 września odbyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Powiatowa Gimnazjada w Lekkiej Atletyce. Do finału wojewódzkiego zakwalifikowało się 20 zawodników i zawodniczek, którzy uzyskali najlepsze wyniki.



Fot. K. Pałka

W szranki stanęli uczniowie trzech szkół: Szkoły Podstawowej z Ropienki, Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych i Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

### Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Uczniowie podstawówek zmierzili się w czterech konkurencjach: bieg na 60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową oraz bieg na 600 m dziewcząt i 1000 m chłopców.

W biegu na 60 m dziewcząt Maria Dziadosz z SP Ropienka ustanowiła rekord życiowy, zdobywając pierwsze miejsce z czasem 8,9 s. Uzyskała taki sam wynik, jak rekordzista wśród chłopców. Drugą z czasem 9,4 s. była Daria Prędką z NSS Ustrzyki D. Trzecią lokatę z wynikiem 9,5 s. wywalczyły dwie reprezentantki z ZSP 1: Sylwia Pojnar i Maria Koc. Spośród chłopców najszybciej 60 przebiegł Wiktor Śliwiak z ZSP nr 1, który uzyskał czas 8,9 s. Drugą lokatę z wynikiem 9,0 s. wybiegał Łukasz Królikowski z NSS. Trzecie miejsce z rezultatem 9,9 s. wywalczyła dwójka uczniów: Andra Passariello z NSS i Dominik Kucab z ZSP 1.

W skoku w dal wśród dziewcząt i chłopców pierwsze miejsca opanowali uczniowie NSS. Anna Ziembikiewicz wygrała skokiem na odległość 3,84 m, a Paweł Sałosz - 3,85 m. Skok na odległość 3,67 m dał drugie miejsce Kindze Opalińskiej z NSS. Trzecie miejsce ze skokiem o 4 cm krótszym zajęła Ilona Sobecka z ZSP 1. We współzawodnictwie chłopców także pozostałe miejsca na podium przypadły uczniom NSS Szymonowi Dziedzickiemu i Adamowi Steciukowi.

Tylko dwie zawodniczki wystartowały w rzucie piłeczką palantową. Wygrała z wynikiem 31,5 m Zuzanna Wójtowicz z NSS. Sara Kąkol z ZSP w Ropience rzuciła o 2 m bliżej. Spośród chłopców najdalej - 42 m - rzucili Damian Śmierciak z ZSP w Ropience i Kacper Koss z NSS. Trzeci był Tomasz Harsche z ZSP 1, który rzucił piłeczką 36 m.

Bieg dziewcząt na 600 m zakończył się bardzo wyraźnym zwycięstwem Gabrieli Sidor z ZSP 1, która uzyskała czas 1 min. 48,9 s. Drugie miejsce zajęła Sabina Lizis z NSS, a trzecie Wiktoria Armata z ZSP 1. W biegu ich rówieśników na 1000 m całe podium opanowali uczniowie NSS. Najszybszy był Maciej Buśko, drugi - Oskar Szyszka, trzeci - Maciej Giefert.

### Gimnazjada

Gimnazjaliści stanęli do rywalizacji w biegu na 100 m i na 300 m, 600 m dziewcząt i 1000 m chłopców, skoku w dal, pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i sztafecie 4 x 100 m.

W biegu na 100 m Weronika Filip z ZSP 1 pobięła najlepiej, uzyskując czas 14,6 s. Drugie miejsce z takim samym czasem zajęła jej szkolna koleżanka Angelika Chanas. Trzecia z czasem 14,9 była Katarzyna Fedczak z NSS. W rywalizacji chłopców na tym samym dystansie nie miał sobie równych Paweł Wytrwał z ZSP 1, który uzyskał czas 12,3 s. Drugie miejsce zajął Bartosz Cipora z NSS, a trzecie - Maciej Tkacz, także z NSS.

W biegu na 300 m pierwszą lokatę wśród dziewcząt z czasem 44,8 s. zdobyła Natalia Zajac z NSS. Drugie i trzecie miejsce zajęły gimnazjalistki z ZSP 1: Anna Ciszek i Joanna Mazurkiewicz. Wśród chłopców najszybciej 300 m przebiegł Damian Chmielowski z NSS, uzyskując czas 40,3 s.

Drugie miejsce zajął Konrad Cyzio z NSS, a trzecie - Michał Zoszczak z ZSP 1.

Bieg na 600 m dziewcząt zakończył się zwycięstwem Edyty Bielec z ZSP 1, która uzyskała czas 1 min. 49,1 s. Druga była Martyna Lachowska z NSS, a trzecia Joanna Bielec z ZSP 1. Wśród chłopców w biegu na 1000 m triumfował z czasem 3 min. 7,5 s. Damian Girguś z SP w Ropience. Za nim uplasował się Kacper Kopacz z ZSP 1, a trzecią lokatę wywalczył Iwan Połozynowicz z NSS.

Skok na odległość 4,22 m dał zwycięstwo Sandrze Pasławskiej z NSS. Miejsca drugie i trzecie zdobyły gimnazjalistki z ZSP 1 Marlena Budzisz i Karolina Wójcik. Rafał Szymbara z NSS pobił swój życiowy rekord, skacząc 5,45 m i wyraźnie zwyciężając w tej konkurencji. Drugi był Kamil Witkowski z SP w Ropience, który skoczył równe 5 m. Zdobywcą trzeciego miejsca Maciej Szymanek z NSS zaliczył o 3 cm mniej.

Pchnięcie kuli na odległość 9,01 m przyniosło zwycięstwo Pamelii Bulwan z NNS. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Cetnar, a trzecie Patrycja Rajda z ZSP 1. Najlepszym kulomiotem spośród gimnazjalistów okazał się Jakub Sikora z ZSP 1. Wygrana dała mu wynik 9,84 m. O 17 cm bliżej pchnął kulę Karol Szczepanik z NSS, co zapewniło mu drugie miejsce. W rzucie oszczepem do rywalizacji stanęła tylko Aleksandra Szewczyk, która uzyskała 22 m.

W biegach sztafetowych 4 x 100 triumfowały sztafety dziewcząt i chłopców z NSS.

Do zawodów wojewódzkich awansuje 20 zawodników i zawodniczek, którzy osiągnęli najlepsze wyniki. Będą oni 4 października reprezentować powiat bieszczadzki na finałach wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, a następnego dnia w wojewódzkim finale Gimnazjada.

K. Pałka

## Inauguracja z podsumowaniem

Uroczysta inauguracja sportowego roku szkolnego 2011/2012 poprzedziła Powiatowe Indywidualne Biegi Przelajowe Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Gimnazjada i Liceliady. Zawody odbyły się 29 września na stadionie sportowym w Ustrzykach D. Otwarcie nowego roku sportowego było także znakomitą okazją do podsumowania osiągnięć sportowych w poprzednim roku.



W podsumowaniu minionego roku sportowego i inauguracji nowego uczestniczyło ponad 200 osób

Fot. K. Pałka

Inaugurację rozpoczęła hymn olimpijski. Nad stadionem zawisła flaga olimpijska. Odczytano apel olimpijski do zawodników, by nie szczędzili sił i solidną pracą na treningach, zgrupowaniach i zawodach dbali o podnoszenie poziomu sportowego, do trenerów, działaczy, członków sztabów medycznych i naukowców pracujących w sporcie, by wspierali zawodników w walce o mistrzostwo, a także do młodzieży, by pielęgnując dotychczasowy dorobek rodzimego sportu i wzorując się na dawnych mistrzach, sama angażowała się w treningi i zawody, a w przyszłości pomnażała nasze medalowe zdobycze.

O tym, jak ważny jest ruch w życiu człowieka mówił wicestarosta Zygmunt Krasowski: - Może nie wszyscy zostaną zawodowymi sportowcami, ale wszystko w przyszłości na pewno zaprocentuje waszą sprawnością. Najważniejsza jest radość z uprawiania sportu.

Podsumowując współzawodnictwo sportowe w roku szkolnym 2011/2012, można powiedzieć, że powiat bieszczadzki w skali województwa zajął bardzo wysokie lokaty.

- Mamy powody do dumy - stwierdza prezes Zarządu Powiatowego SZS w Ustrzykach Dolnych Czesław Luty. - We współzawodnictwie szkół podstawowych, gdzie sklasyfikowano 747 szkół, pierwsze miejsce w powiecie, a trzecie w województwie zajęła NSS Ustrzyki D. Wyprzedziły ją tylko dwie szkoły podstawowe z Sanoka. Drugą lokatę w powiecie, dwudzieste dziewięć w województwie zdobyła Szkoła Podstawowa w Ustjanowej. Trzecie miejsce w powiecie i trzydzieste dziewięć w województwie uzyskał Zespół Szkół Podstawowych nr 1 w Ustrzykach D. Wśród młodzieży gimnazjalnej na 490 szkół ustrzycka NSS sklasyfikowana została na pierwszym miejscu w powiecie i drugim w województwie. Wyprzedziła ją tylko gimnazjum z Przemysła. Drugie w powiecie, a dwunaste w województwie jest Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D. Trzecią lokatę w skali powiatu i sto dwudziestą piątą w województwie zajęło Gimnazjum w Czarnej. Wśród 177 szkół średnich ustrzycki Zespół Szkół Licealnych znalazł się na pierwszym miejscu w powiecie i dwudziestym pierwszym w województwie. Na drugim miejscu w powiecie jest Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych, który w rankingu wojewódzkim zajął siedemdziesiątą czwartą lokatę.

Dyrektorzy, trenerzy i nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół, które zdobyły w powiecie bieszczadzkiem czołowe miejsca we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży odebrali - oprócz gratulacji - puchary i dyplomy.

K. Pałka

### Powiatowe Indywidualne Biegi Przelajowe

## 0 awans nie było łatwo

Powiatowe Indywidualne Biegi Przelajowe, które w Ustrzykach Dolnych odbyły się 29 września, rozpoczęły sportowy rok szkolny 2011-2012. To wejście w kolejny rok sportowej rywalizacji wypadło okazale, w zawodach bowiem wzięło udział ponad 200 zawodniczek i zawodników ze szkół podstawowych, gimnazjów i liceum.



Fot. K. Pałka

Przeprowadzono w sumie osiem biegów (cztery dziewcząt i cztery chłopców) na dystansach od 500 m do 1500 m. Wszyscy walczyli dzielnie i byli mocno zmotywowani, bo tylko czwórka najlepszych z każdego biegu uzyskuje awans do zawodów wojewódzkich.

Najmłodszy biegacze - uczniowie z kl. I-III szkół podstawowych biegli na 500 m. Wśród dziewcząt

najlepiej spisała się Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.). Druga do mety dobiegła Anna Cybruch (NSS). Natalia Nieroda (NSS Ustrzyki D.) była trzecia. Do udanych swój start może zaliczyć również Jolanta Chwoyży (SP Ustjanowa), która była czwarta.

Spośród chłopców bieg na tym samym dystansie pierwszy ukończył Dawid Wójcik (SP Ustjanowa), tuż za nim był Mateusz Duma (NSS

Ustrzyki D.). Trzeci na metę dobiegł Kajetan Kowalski (NSS Ustrzyki D.). Czwartą lokatę i kwalifikację na zawody wojewódzkie wywalczył także Radosław Olejarczyk (SP Ropienka).

W biegu na 1000 m wśród dziewcząt z kl. IV-VI szkół podstawowych nie miała sobie równych Gabriela Sidor (ZSP 1 Ustrzyki D.). Do mety utrzymała znakomite tempo, zostawiając koleżanki daleko w tyle. Drugą była Anna Ziembikiewicz (NSS Ustrzyki D.), trzecia - Daria Prędką (NSS Ustrzyki D.), a czwarta - Maria Dziadosz (SP Ropienka).

Bieg ich rówieśników na tym samym dystansie wygrał Oskar Szyszka (NSS). Tuż za nim na metę z wypiekami na twarzy i radosnym okrzykiem przybiegł Maciej Buśko (NSS Ustrzyki D.). Trzeci był Paweł Sałosz (NSS Ustrzyki D.), a czwarty Maciej Giefert (NSS Ustrzyki D.).

Gimnazjalistki ur. w 1998 r. biegle na 1000 m, a ich równolatkowie - na 1200 m. Anna Ciszek (ZSP 1 Ustrzyki D.) zwyciężyła. Za nią była Maria Kopeć (ZSP 11 Ustrzyki D.) Martyna Lachowska (NSS Ustrzyki D.) przybiegła trzecia. Na czwartym miejscu uplasowała się Joanna Bielec (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie chłopców wywalczył Michał Zoszczak (ZSP 1 Ustrzyki D.). Przybiegł przed Mateuszem Kuligą (NSS Ustrzyki D.) i Maciejem Regłem (NSS Ustrzyki D.). Do zawodów wojewódzkich zakwalifikował się także Dawid Biernat (NSS Ustrzyki D.).

W biegu dziewcząt ur. w l. 1997-96 na 1000 m najlepsza okazała się Natalia Zajac (NSS Ustrzyki D.). Patrycja Starzak (NSS Ustrzyki D.) ukończyła bieg na drugim miejscu, a Paulina Mocur (NSS Ustrzyki D.) na trzecim. Czwartą lokatę wywalczyła Marcelina Konik (NSS Ustrzyki D.).

Chłopcy z tych roczników mieli do pokonania 1500 m. Był to nie lada wysiłek, co było widać zaraz po zakończeniu biegu. Niektórzy pokonując linię mety, padali na murawę. Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki D.) może być dumny ze swojego biegu, bo przybiegł pierwszy. Drugi był Rafał Szymbara (NSS Ustrzyki D.), a trzeci Jakub Sikora (ZSP 1 Ustrzyki D.). Damian Girguś (ZSP Ropienka) zajął czwarte miejsce i także uzyskał prawo startu w finale wojewódzkim.

Uczennice szkół ponadgimnazjalnych ścigały się na 1200 m. Z rywalizacji zwycięsko wyszła Kamila Kobos (ZSL Ustrzyki D.). Drugie miejsce zajęła Marta Orłowska (ZSL Ustrzyki D.), a trzecie Patrycja Śliwiak (ZSL Ustrzyki D.). Czwarta lokata przypadła Paulinie Winnickiej (BZSZ Ustrzyki D.).

Spośród przelajowców ze szkół ponadgimnazjalnych najszybciej 1500 m przebiegł Partyk Lachowski (ZSL Ustrzyki D.). Drugą lokatę wywalczył Partyk Woźniak (BZSZ Ustrzyki D.). Trzecie miejsce zajął Adrian Kryżiński (BZSZ Ustrzyki D.). Na czwartej pozycji przybiegł Partyk Demkowski (BZSZ Ustrzyki D.).

K. Pałka



## „Haliczanie” na otwarciu „Bursaków”

W sobotę 17 września zakończyła się przebudowa stadionu „na Bursakach”. Od tego dnia baza Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Krośnie wzbogaciła się dzięki temu o nowoczesny stadion lekkoatletyczny i euroboisko.



Po modernizacji „Bursaki” prezentują się bardzo efektownie

Fot. P. Dymiński (www.krosnocity.pl)

Euroboisko o wymiarach 100 m x 50 m ma nawierzchnię ze sztucznej trawy. Otoczone jest ogrodzeniem wysokości 4 m z piłkochwyłtami. Przeznaczone jest głównie do rozgrywek piłki nożnej.

Stadion lekkoatletyczny składa się z boiska o wymiarach 100 m x 64 m z nawierzchnią z trawy naturalnej, sześciotorowej bieżni okólnej na 400 m o nawierzchni poliuretanowo-gumowej, ośmiototorowej bieżni do sprintu, toru z przeszkodami, skoczni w dal i do trójskoku, skoczni wżwyz

oraz rzutni dyskiem, młotem i oszczepem.

Stadion lekkoatletyczny przeszedł swój chrzest bojowy 17 września podczas mityngu zorganizowanego na otwarcie zmodernizowanych „Bursaków”.

W mityngu otwarcia wystartowali także biegacze i biegaczki z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne, która od lat owocnie współpracuje z Krośnieńskim Klubem Biegacza, prowadzonym przez zasłużonego trenera Wacława Katana.

Podczas krośnieńskiego mi-

tyngu Gabriela Sidor zajęła drugie miejsce w biegu dziewcząt ze szkół podstawowych na 300 m. Ustrzyckie gimnazjalistki opanowały całe podium po biegu gimnazjalistek na 600 m. Wygrała Anna Ciszek przed Marią Kopec i Joanną Bielec. W biegu gimnazjalistów na tym samym dystansie Mateusz Kuliga był czwarty.

W biegu open kobiet na 1000 m Marta Orłowska zajęła drugą lokatę, Kamila Kobos – trzecią, a Martyna Lachowska – piątą.

h. t.

## V Ogólnopolski Bieg „Pożegnanie Lata”

### „Haliczanki” zdominowały bieg młodzieżowy

Przedszkolaki ścigały się na 100 m. Uczestnicy biegu głównego musieli przebiec dystans 100 razy dłuższy. Jedni i drudzy byli jednak uczestnikami V Ogólnopolskiego Biegu „Pożegnanie Lata”, który odbył się w Krościenku Wyżnym.



W biegu młodzieżowym „haliczanie” spisali się znakomicie

Fot. www.krosnienkowskie.pl

Najpierw na stadionie GOSiR odbyły się zawody dla najmłodszych, podczas których rywalizowały dzieci i młodzież. Do startu w biegach na dystansach od 100 do 1000 metrów zgłosiło się ok. 150 zawodniczek i zawodników, wśród których nie zabrakło także reprezentantów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Bieg dziewcząt

z kl. V-VI szkół podstawowych na 600 m zakończył się zwycięstwem Gabrieli Sidor. W biegu gimnazjalistek na 800 m Anna Ciszek była druga, a Justyna Augustyn – czwarta.

Uliczny bieg młodzieżowy (do 19 lat) dziewcząt na 2,5 km został zdominowany przez ustrzyckie biegaczki, które zajęły pięć pierw-

szych miejsc. Zwyciężyła Edyta Bielec przed Kamilią Kobos, Joanną Bielec, Marią Kopec i Martyną Lachowską. W biegu młodzieżowym chłopców na tej samej trasie najszybszy był Patryk Lachowski.

W biegu głównym na 10 km Robert Karpiński zajął czwartą lokatę w kategorii 40-50 lat.

a. z.

## Mistrzostwa Makroregionu Młodzików Małopolska-Podkarpacie

### Edyta wystartuje w Kielcach

Po południu 17 września na stadionie „Resovii” w Rzeszowie młodziecy rywalizowali o tytuły mistrzów makroregionu i jednocześnie o zakwalifikowanie się do finału Małego Memoriału im. Janusza Kusocińskiego, który uznawany jest za nieoficjalne mistrzostwa Polski dla tej kategorii wiekowej.

W mistrzostwach makroregionu z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne wystartowała jedyna w sekcji lekkoatletycznej młodziezca Edyta Bielec. Ustrzycka jedynaczka wywalczyła w biegu na 1000 m tytuł wicemistrzyni makroregionu. Druga lokata zagwarantowała jej też kwalifikację do finału Małego Memoriału im. Janusza Kusocińskiego, który odbędzie się na po-

czątku października w Kielcach. Dla pozostałych kategorii wiekowych zorganizowano mityng, w którym wystartowali lekkoatleci z Małopolski i Podkarpacia. W jego ramach dwa starty zaliczyła druga „haliczanka” Patrycja Sliwiak. Zajęła ona we współzawodnicztwie juniorek młodszych na 100 i 200 m dwa drugie miejsca.

h. t.

## Szosowy Maraton Kolarski „Velo Carpathica”

Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów i Karpackie Centrum Turystyki Aktywnej „Kremenaros” z Ustrzyk Dolnych były organizatorami Szosowego Maratonu Kolarskiego „Velo Carpathica”. – W maratonie, który przeprowadzono 17 września, wystartowało ponad 100 uczestników, od dzieci do bardzo dorosłych – informuje prezes BTC Krzysztof Plamowski.

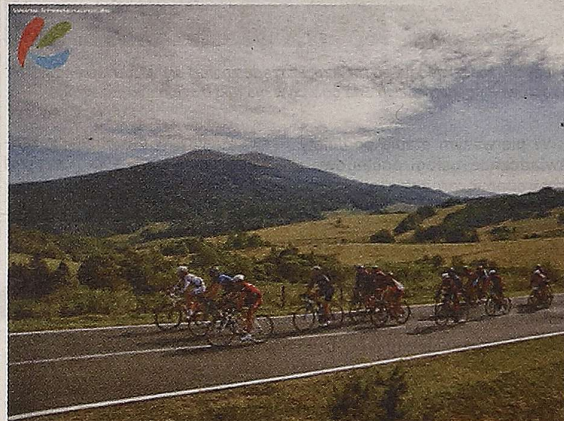
Dla najmłodszych uczestników zawody w kolarstwie szosowym przeprowadzone zostały w ustrzyckim rynku, a w kolarstwie górskim – na stadionie KS „Bieszczady” Ustrzyki Dolne.

Przed o wiele trudniejszym zadaniem stanęli dorośli zawodnicy, którzy rywalizowali na dwóch trasach. Miłośnicy kolarstwa w wieku od 20 do 60 lat mieli do pokonania 176 km. Startowali

pomniane. Obiecali, że za rok na pewno znowu się zjadą.

W „Velo Carpathica” wystartowało czterech kolarzy bieszczadzkich. Tadeusz Piorunik z Ustrzyk Dolnych był najszybszy w kategorii „mini C”.

W kategorii „mini B” na drugim miejscu uplasował się Marcin Musiałowski z Ustrzyk Górnych. W najstarszej grupie wiekowej mężczyźni drugie miejsce zajął Stanisław



Pogoda wspaniała, drogi bardzo dobre, widoki niezapomniane

Fot. Karpackie Centrum Turystyki Aktywnej „Kremenaros”

i finiszowali w Ustrzykach Dolnych, przejeżdżając po drodze m.in. przez Czarną, Lutowska, Ustrzyki Górne, Cisną, Baligród, Mchawę, Tarnawę Wyżną i Niżną, Lesko, Olsznicę, Chwaniów, Wojtkówkę i Krościenko.

Kobiety, zawodnicy do 20 lat i powyżej 60 lat oraz ci, którzy nie wierzyli, że przejadą 176 km, zmierzili się z trasą o 46 km krótszą. Oni także mieli start i metę w Ustrzykach Dolnych, ale po przejechaniu Czarnej, Lutowskiej i Ustrzyk Górnych zajeżdżali do Dołżycy, Bukowca, Polańczyka, Soliny i Łobozewa.

– Obie trasy były niezwykle malownicze – mówi K. Plamowski. – Uczestnicy mówili, że byli z przyjazdu w Bieszczadach bardzo zadowoleni. Pogoda wspaniała, drogi bardzo dobre, widoki niez-

Nahajowski z Ustjanowej Górnej, zaś trzecia lokata w tej kategorii przypadła Stanisławowi Gromali z Ustrzyk Dolnych.

Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów i Karpackie Centrum Turystyki Aktywnej „Kremenaros” z Ustrzyk Dolnych, organizatorzy Szosowego Maratonu Kolarskiego „Velo Carpathica”, uzyskali wsparcie finansowe od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego oraz Fabryki Farb i Lakierów „Śnieżka”. Sanatoria z Polańczyka Amer-Pol i Atrium zapewniły catering, wyżywienie na trasie oraz grill na zakończenie imprezy. Firmy „Royax” i „Res-Mlec” z Rzeszowa ufundowały dla uczestników zawodów atrakcyjne upominki.

H. T.

### KS „Bieszczady” Ustrzyki Dolne zaprasza

na uroczyste zakończenie rundy jesiennej sezonu 2011/2012.

Miejsce: hala widowiskowo-sportowa w Ustrzykach Dolnych

Data: 19 listopada 2011 r. godz. 16:00

W programie:

- konkursy i zabawy z nagrodami
- prezentacja zawodników klubu
- wręczenie wyróżnień dla najlepszych zawodników
- mecz piłkarski najmłodszych grup młodzieżowych
- Dla każdego gościa gorący posiłek.

Sponsorzy: gmina Ustrzyki Dolne, Polska Grupa Energetyczna, Restauracja „Niedźwiadek”,



Compensa, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, „Mean Co”, „Agencja Wirtualna”, „Twoja Podłoga”, Siedlisko „Carpathia”, Firma „Dankros”, „Draft”, „LH Projekt”, „Wide-Net”, Firma Budowlana „Efekt”, Spółdzielnia Handlowo-Ustugowa „Halicz”

www.ksbieszczady.pl



Konkurs „Wędrowki podkarpackie” rozstrzygnięty!

# Z bieszczadzką piątką

Prowadzony już od 11 lat konkurs „Wędrowki podkarpackie” cieszy się popularnością w branży turystycznej. Spośród dwunastu tegorocznych jego laureatów pięciu działa w Bieszczadach.



Ustrzycki „Niedźwiadek” po raz trzeci z rzędu znalazł się wśród laureatów „Wędrowek podkarpackich”, na co wpływ ma także sympatyczna załoga  
Fot. M. Szewczyk

W pierwszym etapie podmioty świadczące usługi noclegowe i gastronomiczne zgłaszają swoje

kandydatury. W drugim etapie kapituła konkursu dokonała weryfikacji zgłoszeń i dokonała wyboru laure-

atów. Przy ich wyłanianiu brano pod uwagę m.in. ogólną atrakcyjność obiektu, atrakcje turystyczne w najbliższej okolicy, przystosowanie dla niepełnosprawnych, udogodnienia dla rodzin z dziećmi.

## „Bukowy Dwór”

Pierwsze miejsce wśród pensjonatów uhonorowanych za „wygodny kwaterunek” przyznano rezydencji „Bukowy Dwór” w Czarnej. Stanowi ją kompleks czterech budynków, których założenie architektoniczne nawiązuje do wschodniogalicjskich zabudowań dworskich. Całość usytuowana jest na 3 ha rekreacyjnie zagospodarowanego terenu (altany, grill, staw z trawiastą plażą, boisko do siatkówki itp.) u stóp Żukowa i tuż przy dużej pętli bieszczadzkiej.

Bukowy Dwór to w ocenie jurorów idealna baza wypadowa, ale też cel sam w sobie... Dzika przyroda, przestrzeń, mozaika kulturowa tego regionu inspirowa i urzeka.

Wyróżnienie w tej samej kategorii uzyskał pensjonat „Zamek” w Lesku. Pensjonat mieści się w zabytkowym zamku z XVI w. w

# WĘDRÓWKI PODKARPACKIE konkurs turystyczny

otoczeniu parku. Obiekt oferuje gościom wyjątkową atmosferę w stylowych wnętrzach. Na terenie pensjonatu znajdują się m.in. basen letni, wypożyczalnia rowerów, wypożyczalnia nart, boisko do siatkówki, stylowe sale: klubowa, rycerska, kominkowa, basztowa.

## „Magoda”, „Gęsi Zakręt” i „Wilcza Jama”

Chata „Magoda” w Lutowiskach zdobyła pierwsze miejsce w grupie obiektów agroturystycznych. Jest to dom z bali, postawiony w 1930 r. i przeniesiony w całości do Lutowisk. Jego ozdobę stanowią stare przedmioty codziennego użytku z tego regionu oraz antyki i wyroby artystyczne z różnych stron świata. Kuchnia korzysta z warzyw z własnego ogrodu, bieszczadzskich miodów, mleka, pszczoł, mięs i wędlin. Serwuje się w niej potrawy kuchni regionalnej, a na życzenie jedzenie wegetariańskie i makrobiotyczne.

W tej samej kategorii wyróżnienie otrzymał „Gęsi Zakręt” w Zadwórzcu. Leży on – jak mówią jego właściciele – „na końcu wszechświata, wokół wilków, niedźwiedzi, rowerzystów, artystów i innych leśnych stworów”. Obiekt o niepowtarzalnej architekturze, nastawiony głównie na pobyt rodzin z dziećmi. Do ich dyspozycji pokój i plac zabaw, dostęp do strumyka, tipi, boisko, wiata grillowa.

Drugie wyróżnienie w tej grupie uzyskała „Wilcza Jama” z Lutowisk. Składa się na nią kompleks ogrzewanych kominkami domków z bali oraz stylowa karczma. Wieczorami można pobiesiadować przy muzyce ukraińskich muzykantów, a energię na dalekie wędrowki zakumulować w ruskiej bani. Atrakcją dla najmłodszych są zwierzęta (osiółki, lamy, kozy).

## „Niedźwiadek”

Za „smaczne jadlo” kapituła konkursu przyznała pierwsze miejsce i dwa wyróżnienia. Jedno z wyróżnień przypadło restauracji „Niedźwiadek” z Ustrzyk Dolnych.

- Jesteśmy jedynym podmiotem, który zdobywa Podkarpacki Znak Jakości Turystycznej przez 3 kolejne

lata – mówi właściciel „Niedźwiadka” Arkadiusz Kuc. – W tym roku jest to dla nas szczególnie ważne, bo koło naszej restauracji była prowadzona duża inwestycja, związana z przebudową tej części miasta, co utrudniało nam działalność przez pół roku. Ale teraz jesteśmy bardzo zadowoleni, bo wokół „Niedźwiadka” zrobiło się ładniej i mamy w pobliżu 34 miejsca parkingowe.

A. Kuc jest przekonany, że o sukcesie „Niedźwiadka” zdecydowały m.in. duży wybór dań regionalnych, przystępne ceny i miła rodzinna atmosfera, jaką wszyscy pracownicy restauracji starają się zapewnić gościom na co dzień. Nie bez znaczenia było pewnie i to, że przy „Niedźwiadku” jest ogródek letni i plac zabaw, „dzięki czemu czas spędzony w restauracji nie jest stresem dla dzieci i udęką dla rodziców”.

\*\*\*

Laureaci tegorocznych „Wędrowek podkarpackich” odebrali wyróżnienia 24 września na wojewódzkich obchodach Światowego Dnia Turystyki w Iwoniczu Zdroju. Organizatorem konkursu jest Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna. Jednym z jego patronów medialnych jest „Gazeta Bieszczadzka”.

H. T.

W Równi swoje święto miały...

# Annabelle, Owacje, Asterixy i Gracje

Bez obecności ziemniaków trudno nam wyobrazić sobie współczesną kuchnię. Są smaczne i można z nich przygotować wiele różnych potraw. Zawierają sporo witamin, minerałów i błonnika. Picie soku z surowych ziemniaków jest znanym od wieków naturalnym sposobem leczenia wrzodów żołądka, nadciśnienia i artretyzmu. Z kolei wywar z ziemniaków gotowanych rozpuszcza kamienie żółciowe i nerkowe.



Potrawy z ziemniaków rozchodzą się w okamgnieniu  
Fot. A. Górski

W słoneczne niedzielne popołudnie 25 września plac przy świetlicy wiejskiej w Równi zapelniał się tłumem gości. Powodem tak liczego zgromadzenia było pierwsze Święto Ziemniaka zorganizowane przez sołtysa i Koło Gospodyń Wiejskich w Równi.

Podczas imprezy można było spróbować ziemniaczanych specjalów przygotowanych przez KGW w Równi. Największym powodzeniem cieszyły się: kartoflanka, gołąbki ziemniaczane, ziemniaki w mundurkach ze skwarkami, pierogi ruskie, kluski śląskie, frytki, pierogi pieczone, placki ziemniaczane, babka ziemniaczana, lecco, pierogi pieczone z kapustą i grzybami, kapuśniaczki, makowiec i swojski chleb ze smalcem.

- Potrawy rozchodzą się w okamgnieniu. Cieszymy się że gośćmi smakują nasze wyroby - mówi jedna z członkiń KGW.

Podczas Święta Ziemniaka na scenie wystąpiły zespoły ludowe: „Żukowanie” spod Żukowa, „Bieszczadzka Rodzina” z Jankowic, „Wiarczanki” z Wojtkówki i kapela z Myczkowa. Dziewczęta z „Super

Stars” z Hoszowczyka zatańczyły, a uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Równi zaprezentowali swoje umiejętności aktorskie w humorystycznych skeczach i wokalne w piosenkach.

Występy artystyczne przeplatane były licznymi konkursami. Nie lada wyzwaniem było zjedzenie pikantnej babki ziemniaczanej na czas. Uczestnicy walczyli o „saganek burmistrza”, ufundowany przez Henryka Sulitę. Były także rzuty walcikiem i beretem, łowienie rybek, skakanie na skakance, strzelanie goli, przeprawa na skrzynkach...

Na stoiskach można było nabyć miody i sery. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Rafała Kosturskiego z Postołowa, na którym znajdowały się różne odmiany ziemniaków: od bardzo wczesnych po późne. Wybór był naprawdę ogromny: „Annabelle”, „Cekin”, „Oman”, „Weronice”, „Sylviana”, „Satinia”, „Benek”, „Gracja”, „Asterix”, „Owacja”, „Andromeda”... i wiele innych.

- Nie wiedziałam, że tych odmian jest aż tak dużo. Można dostać zawrotu głowy! A co wybrać, żeby było dobre w smaku i żeby się na bieszczadzkiej ziemi urodziło? - mówi

jedna z mieszkanki Równi.

Najwytrwalsi uczestnicy bawili się do późnych godzin nocnych przy muzyce zespołu „Yoombii”.

- Debiutanckie Święto Ziemniaka uważam za udane. Goście dopisali, pogoda także. Mam nadzieję, że nasza impreza wpisze się na dobre do bieszczadzkiego kalendarza imprez kulturalnych i będzie odbywała się corocznie - podsumowuje sołtys Równi Stanisław Semczak.

A. Bramberger

## Sponsorzy:

Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, A. i J. Pałysowie, R. Długi, J. Józefczyk, M. Rymarowicz, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku, K. Gzowska, Z. Jachym, Z. Osiadacz, T. i K. Górecki, W. Dobrowolski, T. i S. Wojtowiczowie, E. i A. Dziwiszowie, J. i J. Dudziakowie, A. Bugaj, B. i A. Bilikowie, M. i Z. Kozdrowscy, M. Gładysz, M. Długi, B. Mrugała, D. i M. Bialkowscy, W. Jasiński

## Usługi Budowlano-Remontowe

**Budowa drewnianych domków rekreacyjnych**

**Tel.: 661 643 311**

**Zahoczewie 50**

Firma posiadała dotychczas 100% Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Liftowo Własny Rynek” realizowanego przez Biuro Zarządzania Funduszami Europejskimi.



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 7 października 2011 r. do 28 października 2011 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie, w formie przetargu ustnego nieograniczonego na czas nieokreślony z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Wykaz obejmuje działkę nr 1248 o powierzchni 0,1377 ha, położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada.

**mgr Jacek Przybyła**  
- zast. burmistrza

## GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl

**TRANSPORT- MONTAZ  
GRATIS! - CENY KRAJ! - RĄTY**

**PRODUCENT**  
13-440-9206; 18-332-1404;  
509-038-426; 696-753-588

## Pranie Dywanów i wykładzin

### Szkolenie psów

Czarna Góra 13  
tel. 13 461 92 56  
kom. 783 001 071



# MORAWSKI OKNA I DRZWI

**ROLETY, ŻALUZYJE,  
BRAMY GARAŻOWE,  
DRZWI WEWNĘTRZNE  
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47  
38-700 Ustrzyki Dolne  
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85  
kom. 0693 781 547  
e-mail: fhu.morawski@wp.pl

## ŚWIAT MEBLI

**SZAFY NA ZAMÓWIENIE  
TERAZ TAKŻE DO  
SAMODZIELNEGO MONTAŻU**

**Tego jeszcze nie było:  
FOTOSZKŁO  
SYSTEM ULTRA LEKKI  
WYRAŻ SIEBIE!!!**

**MEBLE TAPICEROWANE**

**POMIAR I PROJEKT 30 GRATIS  
SPRAWDŹ NAS**

ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40  
38-500 SANOK  
**TEL: 660 683 014  
13-464-06-91**

## ZAPROSZENIE

**50-lecie  
Bieszczadzkiego Oddziału PTTK  
w Ustrzykach Dolnych  
1961 - 2011**



Zarząd Bieszczadzkiego O/ PTTK  
w Ustrzykach Dolnych zaprasza członków  
PTTK na uroczystości związane  
z 50-leciem istnienia oddziału.

Termin - 22.10. 2011 r.

Blizsze informacje można uzyskać w biurze  
PTTK lub pod numerem, telefonu 606 239 427

## DRAFT

PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:  
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH  
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIĄCYCH  
INSTALACJE WEWNĘTRZNE  
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

[www.draft.com.pl](http://www.draft.com.pl)



**!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!**  
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH  
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: [biuro@draft.com.pl](mailto:biuro@draft.com.pl)

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

\* „Auto-Naprawa” S. c. FUH w Ustrzykach Dolnych ul. 1 Maja 1 zatrudni mechanika samochodowego z doświadczeniem. Tel. 13 461 1817, 606 718 064.

\* Wynajmę pomieszczenie handlowe o pow. 17,5 m2 w centrum Ustrzyk Dolnych, I piętro. Tel. 883 066 605.

\* Okazjal! Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad, o pow. 71 m2, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych. Możliwość zakupu nieruchomości także murowanego garażu na terenie miasta. Cena do uzgodnienia. Tel. 604 809 141.

\* Sprzedam działkę budowlaną na obrzeżach Ustrzyk Dolnych przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

\* Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Fotografowanie, wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD, [www.marobus.pl](http://www.marobus.pl) Tel. 604 881 208.

\* Sprzedam grunty rolne i leśne o pow. 36,47 ha we wsi Stefkowa gm. Olszanica. Tel. 790 892 902.

\* Sprzedam M-3. Mieszkanie dwupokojowe (50 m2), rozkładowe na II piętrze w Ustrzykach Dolnych, w pobliżu basenu. Tel. 506 806 270.

\* Kupię działkę budowlaną w Polańczyku w bliskiej odległości od zalewu w okolicy tzw. Patelni, Cypla lub ulic Spokojna, Cicha, Równa, Dworska. Tylko poważne oferty.

E-mail: [janes17@poczta.fm](mailto:janes17@poczta.fm), tel. 601 847 919.

\* Sprzedam dom (mały pensjonat), drewniany z płozą jodłowego, pow. 200 m2, 7 sypialni, 5 łazienek, wykończony pod klucz wraz z wyposażeniem na 14 arowej działce u podnóża góry Gromadziń (obok stoków narciarskich). Zdjęcia na [www.ustrzyki-narty.pl](http://www.ustrzyki-narty.pl) Tel. 507 069 309.

\* Sprzedam dom drewniany z okrągłego bala modrzewiowego, pow. 220 m2 w stanie surowym otwartym, wewnątrz do dowolnej adaptacji wraz z 14-arową uzbrojona działką u podnóża góry Gromadziń (obok stoków narciarskich). Zdjęcia na [www.ustrzyki-narty.pl](http://www.ustrzyki-narty.pl) Tel. 507 069 309.

\* Sprzedam mieszkanie w Ustrzykach Dolnych, 58 m2 na III piętrze, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien, ul. Jagiellońska. Cena 155 tys. zł – do negocjacji. Tel. 13 493 74 10; 501 231 783.

\* Sprzedam działkę budowlaną o powierzchni 40 arów położoną: Ustrzyki Dolne - Hoszów. Dla działki została wydana decyzja ustalająca warunki zabudowy - dom jednorodzinny. Cena do uzgodnienia. Tel. 509 359 494.

\* Drwali/pilarzy zatrudnimy. Praca we Francji. Zapewnione zakwaterowanie, dobre zarobki, sprzęt. Wymagane doświadczenie, prawo jazdy. Tel. 041 370 80 18, 512 172 225; [busko@sfdrom.net](mailto:busko@sfdrom.net).

\* Fotografia ślubna, wideofilmowanie, cyfrowe laboratorium fotograficzne, najwyższą jakością, atrakcyjne ceny, [www.studiooleszek.pl](http://www.studiooleszek.pl), tel. 16 670 5707 kom: 502 179 279, Przemyski ul. Grunwaldzka 35. Zapraszamy!

\* Sprzedam mieszkanie własności-

we, bezczynszowe o pow. 49 m2 w miejscowości Żłobek. Tel. 13 461 9353 lub 783 273 014.

\* Zapraszamy do nowo otwartego Sklepu Motoryzacyjnego w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada 26. Bogata oferta akcesoriów i części samochodowych. Tel. 13 463 1833.

\* Z powodu wyjazdu za granicę oddam w dobre ręce psa - husky. Tel. 515 986 086.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 55 m2, bezczynszowe, po remoncie (2 pokoje, duża kuchnia, I piętro), piwnica 23 m2. Tel. 605 844 166 (po godz. 15.00).

\* Sprzedam kocioł grzewczy CO o konstrukcji stalowej „Moderator”, moc 22 KW, na paliwa stałe. Cena: 600 zł - do negocjacji. Tel. 505 333 142.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 29 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Fabrycznej, II piętro, po remoncie! 1 duży pokój, aneks kuchenny, łazienka oraz piwnica. Cena: 85 tys. zł. Możliwość zakupu z umeblowaniem. Tel. 506 917 877.

\* Sprzedam wózek widłowy, trak taśmowy, halę namiotową i deski tartaczne. Tel. 514 757 196 (po godz. 18:00).

\* Sprzedam garaż murowany przy ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych. Tel. 530 420 620.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 51 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka) w Ustrzykach Dolnych przy Placu Chopina. Tel. 693 329 654.

\* Poszukuję współpracowników do firmy zajmującej się odszkodowaniami wypadkowymi. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie aplikacji na adres: [praca@mk-finanse.pl](mailto:praca@mk-finanse.pl), tel. 604-196-100, [www.mk-finanse.pl](http://www.mk-finanse.pl).

## Konkurs fotograficzny

Podkarpacka  
przezielen  
w obiektywie



Podkarpacka Organizacja Turystyczna zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym. Czekamy na zdjęcia ukazujące piękno naszego regionu, który przyciąga turystów dzwiczą, pełną tajemnic przyrodą, niezwykłymi zabytkami architektury, swojskością i folklorem.

Fotografie będą przyjmowane w następujących kategoriach:

**A. Reportażowe zapisy chwili** (ludzie i ich pasje - wernisaze, wystawy, pikniki, majówki, koncerty związane z turystyką, rekreacją i kulturą).

**B. Przyroda i krajobrazy Podkarpacia** (otaczająca nas rzeczywistość przedstawiona na różne sposoby - fotografie ukazujące przyrodę, lasy, ogrody, rzeki, góry, zwierzęta itp.).

**C. Architektura** (infrastruktura miejska, zabytki, muzea, galerie, kościoły, cerkwie itp. - elementy dekoracyjne, wnętrza charakterystyczne dla danego miejsca, miasta, wsi).

**D. Aktywnie - turystycznie, sportowo i rekreacyjnie** (wydarzenia i obiekty związane z turystyką aktywną, sportem i rekreacją).

Aby wziąć udział w konkursie, należy przesłać maksymalnie 5 zdjęć na CD na adres: Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, 35-959 Rzeszów, ul. Szopena 51 pok. 302 lub e-mail: [prot@prot.rzeszow.pl](mailto:prot@prot.rzeszow.pl). Do zdjęć należy dołączyć kartę zgłoszenia.

Zdjęcia do konkursu przyjmowane są do 31 października 2011 r. (o przyjęciu decyduje data stempla pocztowego).

Więcej informacji o konkursie oraz karta zgłoszenia na stronie: [www.podkarpackie.travel.pl](http://www.podkarpackie.travel.pl)

Na autorów najlepszych prac czekają atrakcyjne nagrody:

- wysokiej klasy aparat fotograficzny marki „Sony” fundowany przez „Fotos” z Łańcuta,

- zaproszenia do znanych ośrodków wypoczynkowych na Podkarpaciu,

- rejsy żaglówkami po Solinie,

- pakiety na foto-książki oraz wywołanie fotografii,

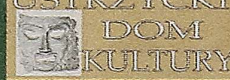
- albumy i przewodniki.

Patronat honorowy: Marszałek Województwa Podkarpackiego i Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Sponsorzy: Fotos Łańcut, Grand Hotel Rzeszów, Villa Neve, Siedlisko Janczar, OW Połoniny, CWS Unitra, ORW Bystre, Fotograf Foto-Ceramika, Foto Lab. Laboratorium.

Patronat medialny: TVP Rzeszów, Polskie Radio Rzeszów, „Super Nowości”, „Życie Podkarpacie”, „Gazeta Bieszczadzka”, [www.sanoczanin.pl](http://www.sanoczanin.pl), [www.wrota.podkarpackie.pl](http://www.wrota.podkarpackie.pl).

## Ustrzycki Dom Kultury



zapisy na naukę gry  
na instrumentach:

- pianino,
- skrzypce,
- wiolonczela,
- keyboard

Tel. 146482036; 698380210

## NET WAKACJE - Travel Group



[www.netwakacje.pl](http://www.netwakacje.pl)

Infolinia  
+48 501 299 548

### OFERUJEMY:

- super tanie oferty last minute
- wycieczki i wczasy (krajowe i zagraniczne)
- bilety autokarowe,
- bilety promowe,
- bilety lotnicze,

38-500 Sanok, ul. Krakowska 2  
tel. 13 464 97 49

## Pożyczki chwilówki.

### Niebankowe.

### Bez Biku.

**Najniższe koszty pożyczek w Polsce.**

**Emeryci bez ograniczeń wieku.**

**Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.**

[www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl)  
e-mail: [bieszczadzka@wp.pl](mailto:bieszczadzka@wp.pl)  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;  
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333  
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31  
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;  
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;  
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.





JASIŃSKA  
MAŁEC  
ARCHITEKCI  
507 153 667  
501 486 894  
ARCHITEKT@GAZETA.PL

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO  
W SANOKU

**Nie kupuj samochodu.  
Weź go w leasing.**

Europejski Fundusz Leasingowy

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
tel. 013-464-22-64, 013-464-22-66  
fax: 13-464-22-68

ROLETY WOLNOWISZĄCE  
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE PIONOWE  
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ CZĘŚCI  
NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12  
0 600 29 72 10

PRODUCENT

**KARO**

Sanok  
ul. Jagiellońska 48

ZAKŁAD PRALNICZY  
ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne  
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej  
naprzeciw  
"Domu Górnika"  
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.  
8.00-16.00  
tel. (13) 461 23-99

F.P.H.U.  
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
fachowy montaż  
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
tel./fax: 013 467 2328  
tel. 0602 465 102

## Pieszo, rowerami i kajakami

Dwugodzinna jazda kolejką bieszczadzką z Majdanu k. Cisnej była ostatnim punktem wyprawy Beskid Niski 2011 Survival Expedition, zorganizowanej przez Fundację Jaśka Meli „Poza Horyzonty”. Przez 10 dni 10 niepełnosprawnych uczestników wyprawy i 17 opiekunów przemierzyło w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach ponad 120 km.



Fot. www.beskid.pozahoryzonty.org

Ekspedycja trwała od 19 do 30 września. Jej uczestnicy przetrwali 1 dzień na wodzie, 4 dni na rowerach, 1 dzień na koniach, 2 dni pieszej wędrowki i 3 dni, w których trakcie poznawali tajniki zajęć survivalowych, pozwalających przetrwać w najdzikszych leśnych terenach. Zgłębili tajniki języka migowego, uczyli się krześć ogień, budować przysnycie polowe czy patroszyć rybę tylko za pomocą jednej ręki, próbując tym samym odnaleźć się w sytuacji osób po amputacji rąk. Dzięki gościnności leśników przejechali na rowerach 110 km.

Wieczorem 27 września wędrowcy dotarli do rezerwatu „Żródlika Jasiołki” na terenie Nadleśnictwa Rymanów, gdzie rozłożyli biwak. Następnego dnia byli gośćmi leśników.

- Chcieliśmy pokazać las od podszewki, a jednocześnie zapewnić dzień odpoczynku po trudach wędrowki przez lesisty Beskid Niski - mówi Maciej Szpiech z Nadleśnictwa Rymanów, który tego dnia był przewodnikiem grupy.

- Duże zainteresowanie wzbudził zbiór szyszek jodły prowadzony technikami alpinistycznymi i krótki pokaz wyluszczenia nasion.

Uczestnicy wyprawy w trakcie podsumowującego ją spotkania nie kryli swoich emocji. - Będę tą wyprawą bardzo długo żyła i będzie to dla mnie bardzo mocne źródło energii - stwierdziła Ania Pietrasik.

- Były ciężkie i trudne chwile dla nas, ale - choć nie mogę w to uwierzyć - dotarliśmy do celu - powiedziała Anita Zięba.

- To, co przeżyłam, bardzo mnie zmotywowało do dalszego działania, do podejmowania suwerennych decyzji dotyczących mojego życia - podsumowała Karolina Grzybowska. - Dalo mi siłę.

E.M., A.P.

## Ciuchcia z certyfikatem

Organizowany przez Polską Organizację Turystyczną wojewódzki etap konkursu na „Najlepszy Produkt Turystyczny” rozstrzygnięto 11 sierpnia. Spośród 20 nominowanych podmiotów z Podkarpacia wyłoniono trzy najbardziej atrakcyjne, nowatorskie i przyjazne dla turystów. Jednym z nich jest Bieszczadzka Kolejka Leśna.



Fot. E. Marszałek

Podczas obchodów Światowego Dnia Turystyki, które odbyły się 24 września w Iwonicy Zdroju, prezes Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej Stanisław Werminiński odebrał z rąk marszałka województwa podkarpackiego Mirosława Karapyty oficjalny certyfikat.

Trzej laureaci podkarpackiego etapu konkursu zostali zgłoszeni do finału ogólnopolskiego. Kolejka ma tym samym szansę otrzymania certyfikatu Polskiej Organizacji Turystycznej - prestiżowego wyróżnienia w obszarze turystyki, a także nagrody, którą jest sfinansowanie kampanii promocyjnej produktu na rynku polskim i zagranicznym.

Równocześnie trwa internetowa edycja konkursu. Od 19 września do 17 października można głosować na najciekawszą atrakcję turystyczną kraju. Przypominamy, że bieszczadzka ciuchcia uznana została też za Leśną Instytucję Roku 2011 przez Kapitułę „Przeglądu Leśniczego”. Również w tym roku fundacja prowadząca kolejkę obchodzi też 15-lecie swego istnienia, kontynuując dzieło rozpoczęte pod koniec XIX wieku.

Na Bieszczadzką Kolejkę Leśną można głosować na stronie internetowej: <http://www.produkt-turystyczny.otowakacje.pl>.

Edward Marszałek  
- rzecznik RDLP w Krośnie

KAPITAŁ LUDZKI

UNIA EUROPEJSKA  
FUNDUSZ SPÓŁCZYN

Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## PROJEKT „WSPARCIE NA STARCIE - EDYCJA II”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich  
Działanie 8.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie - edycja II”

Uczestnikami projektu mogą być:

- osoby zamieszkałe (zameldowane na stałe lub czasowo z zamiarem stałego zameldowania) na terenie powiatów bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- osoby w wieku 18-64 lata
- osoby, które nie posiadają i nie posiadają zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu

Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:

- osoby, które utraciły zatrudnienie z przyczyn nie dotyczących pracownikiem (w ostatnim miejscu pracy)
- osoby pozostające bez zatrudnienia (zarejestrowane w PUP) przez okres co najmniej kolejnych 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat
- kobiety
- osoby zamieszkałe w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich oraz mieszkający w miastach do 25 tys. mieszkańców zamierzający podjąć zatrudnienie w obszarach niewyłączonych z produkcji rolnej lub zwierzęcej

W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze

Wsparcie finansowe:

- dotacja inwestycyjna 40 000,00 PLN
- wsparcie pomostowe 1 276,00 PLN przez 6 miesięcy

Informacje o rekrutacji na stronie [www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie-na-starcie2](http://www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie-na-starcie2) oraz w Biurze Projektu

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

BIURO PROJEKTU

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.  
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47,  
[www.barr-ustrzyki.pl](http://www.barr-ustrzyki.pl), e-mail: [biuro@barr-ustrzyki.pl](mailto:biuro@barr-ustrzyki.pl)  
9500-01.7<sup>o</sup>-13<sup>o</sup>



## „Maraton tańca” w „Orle”



Magdalena Łazarkiewicz, autorka „Ostatniego dzwonka” oraz „Białego małżeństwa” - przebojowych filmów o pierwszych miłościach i dojrzeniu, powraca do ponadczasowego tematu młodzieńczych namiętności. Ekspodują one w trakcie konkursu tanecznego, elektryzującego mieszkańców niewielkiego miasteczka na Dolnym Śląsku. Dwie dziewczyny - Agnieszka i Monika - wystawiają na próbę swoją przyjaźń, rywalizując o okazałą nagrodę, która ma odmienić ich życie. Nieśmiały Krystian jest gotowy na wszystko, aby zdobyć serce wyśniewanej gwiazdy pop Dżessiki. Para pechowych przestępców szykuje największy przekręt w karierze. W rozświetlonym tłumie wychodzą na jaw głęboko skrywane sekrety i zdrady...

- Maraton tańca (komediadramat; Polska; od 12L) - 8. i 9.10. godz. 19.00  
- Uwikłanie (kryminał; Polska; od 12L) - 16.10. godz. 19.00  
- Colombiana (thriller; Francja/USA; od 12L) - 21. i 23.10. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D., ul. 29 Listopada 31; tel. 13-461-1322

[www.udk.ustrzyki-dolne.pl](http://www.udk.ustrzyki-dolne.pl); mail: [udk@poczta.wp.pl](mailto:udk@poczta.wp.pl)

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

OPTYK „PAN HILARY”

ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.  
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania  
wzroku w każdy czwartek  
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%

Pan Hilary